Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 24-go LUTEGO 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 55

NIEMCY SPŁYWAJĄ KRWIĄ.

W miarę rozwoju agitacji wyborczej zwiększa się teror partyjny. — We wszystkich prawie miastach odbywają się krwawe walki.—Rzesza przygotowuje zamach na niezależność Bawarji.

Nowy wywiad kanclerza Hitlera.

Berlin, 23 lutego.

Ofiarami wczorajszych krwawych starć w Berlinie, padło 2 zabitych podczas strzelaniny w dzielnicy podmiejskiej Spandau.

O niezwykle ostrych starciach donoszą z miejscowości Grossbeeren pod Poczdamem. **Uczestnicy pochodu hitlerowskiego wdarli się tam do mieszkania członka republikańskiego Reichsbanneru W czasie tego, wybuchł pożar. Spłonął cały dom zamieszkały przez wiele rodzin**

Reichsbannerowiec wraz z rodziną, ratował się ucieczką przez okno. **Hitlerowcy ostrzeliwali uciekających. Otrzymał on ciężkie rany.**

Katowice, 23 lutego.

Ze Śląska Opolskiego donoszą: agitacja wyborcza na Śląsku niemieckim przybiera coraz ostrzejsze formy **i pociąga krwawe ofiary w ludziach.**

W Zabrzu, w **starciu hitlerowców z przeciwnikami 14 osób odniosło rany.**— Do krwawych starć również doszło w Gliwicach i Kluczborku.

Berlin, 23 lutego.

Kampanja wyborcza stronnictw lewicowych natrafia na duże przeszkody.

W Mancheimer prezydent policji zażądał od socjal-demokratów przedkładania do cenzury prewencyjnej przemówień jakie mają być wygłaszane na zgromadzeniach przedwyborczych.

W Berlinie zakazano urządzania pochodów republikańskiego Reichsbanneru. W Magdeburgu zakazano odbywania zebrań komunistycznych.

Dziś w południe, policja obstawiła „Dom Liebknechta", główną siedzibę komunistów, przeprowadzając gruntowną rewizję.

Berlin, 23 lutego.

Przywódca bawarskiej partji ludowej, Scheffer oświadczył wczoraj na wielkiem zgromadzeniu przedwyborczem, że narodowi-socjaliści zamierzają po wyborach powołać komisarza rządu dla Bawarji.

Berlin, 23 lutego.

Kanclerz Hitler udzielił berlińskiemu korespondentowi „Asociation Press" wywiadu, w którym stwierdził, **że prywatne długi zagraniczne Niemiec muszą być zapłacone, przypominając zastrzeżenie, że sprawa zapłaty nie jest kwestją chęci, lecz możności.**

Poruszając sprawy konferencji rozbrojeniowej, **Hitler oświadczył m. innemi, że rozstrzygającą jest nie sprawa systemu wojsk, lecz równouprawnienia. — Zasadniczo Niemcom jest zupełnie wszystko jedno, jaki system wojskowy zamierzają wprowadzić inne narody, nie obojętną zaś jest kwestja, że jeden naród posiada 100.000 żołnierzy bez rezerw, a inny rozporządza 12-miljonową armją na wypadek wypowiedzenia wojny.**

Berlin, 23 lutego.

Komisaryczny rząd pruski uchwalił, poczynając od Wielkiejnocy przystąpić do likwidacji istniejących na obszarze Prus t. zw. szkół świeckich zbiorowych.

Jednocześnie rząd komisaryczny wyraził zgodę na wprowadzenie nauki religji, jako przedmiotu obowiązkowego, **do planu nauczania w szkołach zawodowych i dokształcających.**

Berlin, 23 lutego.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że w związku z zaostrzoną sytuacją polityczną odbędzie się dzisiaj w Berlinie konferencja przywódców partji centrowej.

Prezes stronnictwa centrowego prałat Kaas i były kanclerz Bruening **przerwali swe objazdy agitacyjne po kraju i przybędą na naradę do Berlina.**

Francja nie może się rozbroić,

gdy w Niemczech doszedł do władzy Hitler, który domaga się rewizji traktatów. — Armja francuska--to gwarancja pokoju w Europie

Wielka mowa Milleranda w senacie francuskim

Paryż, 23 lutego.

W czasie obrad senatu nad rządowemi projektami finansowemi przemawiał były prezydent republiki Millerand, który stanowczo wystąpił przeciwko zmniejszeniu kredytów ministerstwa obrony narodowej.

Millerand przytoczył słowa pewnego wybitnego polityka angielskiego, że w obecnym stanie Europy

GWARANCJĄ POKOJU JEST SILNA ARMJA FRANCUSKA.

Z tym poglądem Millerand w zupełności się zgadza.

Być może, że należy przeprowadzić pewną reformę francuskiej instytucji wojskowej, jednakże bez redukcji kredytów wojskowych.

Okrojenie kredytów, bez obmyślonego planu, może być tylko manifestacją deprymującą wojskowych francuskich i tak już zdemoralizowanych dyskusjami, w Genewie.

Millerand zaznaczył, że w Niemczech doszedł do władzy Hitler,

KTÓRY BEZ OGRÓDEK I BRUTALNIE ŻĄDA REWIZJI TRAKTATÓW.

To też mówca przestrzega przed grożącem niebezpieczeństwem.

FRANCJA NIE MOŻE SIĘ ROZBROIĆ, JEST BOWIEM GWARANTKĄ POKOJU.

#

Paryż, 23 lutego.

Podczas wczorajszej ożywionej dyskusji w senacie nad kwestją redukcji kredytów wojskowych wpłynęły trzy poprawki przewodniczących trzech komisyj obrony narodowej, którzy domagali się redukcji kilkuset franków z kredytów obrony narodowej.

Jest to jedyny sposób, przy pomocy którego senat nie posiadający prawa inicjatywy finansowej może dać wyraz swemu niezadowoleniu z proponowanego przez rząd projektu.

W głosowaniu senat uchwalił wniosek przewodniczących trzech komisyj 170 głosami przeciwko 133.

Tem samem redukcja kredytów wojskowych w pierwszem czytaniu w senacie została odrzucona.

Wobec uchylenia projektu rządowego sprawa zostanie odesłana ponownie do izby deputowanych.

Strejk studentów we Lwowie.

Profesorów nie dopuszczono do uniwersytetu. — Sytuacja na uniwersytecie warszawskim nadal niewyjaśniona.

Lwów, 23 lutego.

Dziś rano, na wszystkich uczelniach lwowskich **niektóre organizacje studenckie proklamowały strejk.**

Od wczesnych godzin porannych, gmachy wyższych uczelni obstawione są przez grupy młodzieży akademickiej. W uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej, **studenci przed wejściem ustawili ławki.**

Również wejście do gmachu politechniki zostało zamknięte. Bramy żelaznego parkanu, odgradzającego ogród politechniki zamknięto na klucz. Wewnątrz ogrodu zgromadziła się większa grupa studentów.

Wykłady nie odbywają się. Profesorowie nie przybyli do wszechnic, **gdyż studenci nie wpuszczają nikogo do wnętrza.**

Pod uniwersytetem doszło do bójki między młodzieżą akademicką. Starły się dwie grupy: zwolennicy i przeciwnicy strejku. Na mieście panuje spokój.

Rektorzy lwowscy w związku ze strejkiem, mieli się udać do Warszawy.

Warszawa, 23 lutego.

Sytuacja na terenie wyższych uczelni **w dalszym ciągu nie jest załagodzona.**

Czynniki wywrotowe, wykorzystując pewne podniecenie młodzieży, **starają się doprowadzić do demonstracyjj, które oczywiście natychmiast i z całą bezwzględnością będą tłumione przez władze bezpieczeństwa.**

Młodzież wszechpolska narazie zajęła stanowisko wyczekujące i dopiero w zależności od ustosunkowania się rektorów, zostanie ewentualnie zwołany wielki ogólno-akademicki wiec przy udziale ciała profesorskiego.

Stalin już nie grozi represjami

i zapowiada chłopom, że każdy z nich będzie mógł się zbogacić

Moskwa, 23 lutego.

Na kongresie kołchozów Stalin oświadczył, że jeszcze nie mało chłopów żywi wątpliwości, czy droga kolektywizacji jest właściwą, aczkolwiek dawny kapitalistyczny ustrój wsi nie spotkał się z aprobatą włościan. Jednak była to droga utarta, zaś droga kolektywu niema precedensu.

Przemówienie Stalina było niezwykle łagodne, nie zawierało ani gróźb represji ani innych „ostrzeżeń" zaś jego sens moralny dawał się streścić w powiedzeniu: **bogaćcie się w ramach kolektywizmu.**

Stalin zapowiedział, że każdy chłop może na drodze kolektywizacji **wzbogacić się w ciągu 2 lub 3 lat.**

Utrzymując politykę pokoju,
nie dopuścimy do najmniejszego naruszenia naszego terytorjum.
Dyskusja budżetowa w senacie.

Warszawa, 23 lutego.

Otwierając dzisiejsze posiedzenie senatu, marszałek zawiadomił senatorów, że po zapoznaniu się ze stenogramami wczorajszego posiedzenia, przywołuje senatora Boguszewskiego do porządku z zapisaniem do protokułu, **ponieważ senator po dwukrotnem przywołaniu do porządku, użył słów nie licujących z godnością izby.**

Z kolei przystąpiono do obrad rzeczowych nad preliminarzem budżetowym. Senator Wańkowski (BB) zreferował budżet Prezydenta Rzplitej, nie proponując żadnych zmian. Sen. Drucki-Lubecki (BB), zreferował budżet sejmu, podnosząc, że wydatki biura sejmowego zmniejszyły się i są minimalne. Następnie mówca przedstawił budżet senatu, zaznaczając, iż mimo szczupłości ilościowej, prace biura zostały pogłębione. Następnie mówca przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu kontroli państwowej. Mówca zaznacza, że uwagi N. I. K. są respektowane. Z roku na rok uwidacznia się coraz znaczniejsza poprawa. Poza czynnościami normalnemi, N. I. K. dokonała na zlecenie rządu rewizji Banku Gosp. Kraj. badano stan postępu organizacji BGK. i dalszy rozwój jego operacyj.

Następnie sen. Wańkowicz przedstawił preliminarz prezydjum rady ministr., podkreślając wzrost znaczenia i odpowiedzialność premjera. Zamierzona jest reorganizacja prezydjum rady ministrów, którego nowy statut znajduje się w opracowaniu oraz rozszerzenie jego funkcyj w zakresie polityczno-administracyjnym.

Sprawozdawca szerzej omawia dział usprawnienia administracji publicznej oraz działalność biura usprawnień, mającego na celu walkę z przerostem administracyjnym.

Z kolei referent omówił działalność Trybunału Administracyjnego oraz przedsiębiorstwa drukarnie państwowe i P.A.T. Do tego punktu nikt nie zapisał się do głosu.

Izba przystąpiła do budżetu min. spr. wojskowych. Sprawozdawca sen. Dąbski, wskazuje, że **budżet ten posiada wszystkie cechy ścisłej obronności państwa.** Ufamy wiedzy fachowej i miłości ojczyzny, jaka przepełnia nasze wojsko, że budżet ten nie będzie niedostateczny.

Referent wskazuje jak rozumnie, celowo i oszczędnie min. wojny szafuje środkami, których budżet dostarcza. — **Referent wskazuje również na stałe dążenie polskiej polityki zagranicznej do utrwalenia pokoju na gruncie międzynarodowym.** W ciągu kilku lat naszego istnienia, państwo nasze stało się w rozumnej opinji świadomym i realnym czynnikiem pokoju. **Wrzasków o imperjalizmie polskim nie potrzebujemy się obawiać.— Utrzymując politykę pokoju, nie dopuścimy do najmniejszego naruszenia naszego terytorjum państwowego.**

Potrafimy stanąć na straży naszej godności i honoru państwowego. **Błędów które tak zaciążyły na historji naszego narodu, nie ponowimy.** Pierwszym obowiązkiem obywatela jest zapewnienie bytu swemu państwu.

Marszałek Raczkiewicz stwierdza, że w sprawie budżetu ministerstwa spr. wojskowych i obrony państwa, nikt nie zapisał się do głosu. Przystąpiono do budżetu min. opieki społecznej. Referent sen. Barański, referuje budżet tego ministerstwa, poczem sen. Kisielewski (kl. ukr.) oświadcza, że klub jej będzie głosował przeciwko budżetowi. Sen. Grunnertówna (BB) podkreśla, że ministerstwo opieki społecznej w okresie kryzysu nabiera coraz większego znaczenia i wartości. Sen. Klemensiewicz odpiera ataki na kasy chorych. Na tem porządek dzienny wyczerpano, następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz. 15.

Nowi podsekretarze stanu.

Warszawa, 23 lutego.

Poseł, dr. Kazimierz Duch ma być w najbliższych dniach mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie opieki społecznej.

Podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej, p. Kazimierz Rożnowski, mianowany ma być podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu, gdzie obejmie prawdopodobnie sprawy budżetowe i podatkowe.

Urlop wypoczynkowy
premjera Prystora.

Jak się dowiadujemy, p. premjer Al. Prystor, rozpocznie w dniu 24 b. m. parodniowy urlop wypoczynkowy.

Porażka Niemiec w Genewie.
Za wnioskiem niemieckim w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej głosował tylko... delegat niemiecki.

Genewa, 23 lutego.

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła dziś dyskusję **nad kwestją ujednostajnienia typu armij europejskich przez zniesienie armij zawodowych, jak Reichswehra i wprowadzenia powszechnego krótkiej służby wojskowej**

Przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi trzema propozycjami: niemiecką, włoską i francuską. Wniosek niemiecki, zmierzający do odroczenia decyzji, aż do załatwienia sprawy materjałów wojennych i przedłożenia przez komitet efektywów postanowień co do redukcji i zrównania sił zbrojnych, poddany był pierwszy pod głosowanie.

Delegat Nadolny, wygłosił przed głosowaniem dłuższe przemówienie, nie przekonał jednak nikogo. **W głosowaniu, Nadolny sam jeden głosował nad swym wnioskiem. Jest to pierwszy wypadek, że w głosowaniu w sprawach rozbrojenia, czy to w komisjach przygotowawczych, czy na konferencji rozbrojeniowej przedstawiciel Niemiec jest całkowicie odosobniony.**

Wynik głosowania był komentowany **jako wyraz zupełnego odosobnienia Niemiec hitlerowskich. W kołach genewskich oceniają go jako najcięższą porażkę, jaką Niemcy w Genewie ponieśli.**

Projekt włoski, wypowiadający się za generalizacją systemu koncepcyjnego i połączenia z nim kwestji materjału wojennego upadł. Głosowały za nim jedynie Włochy, Sowiety, Austrja, Węgry i Szwajcarja.

Propozycja francuska, wypowiadająca się za generalizacją systemu krótkiej służby wojskowej, jako najbardziej defensywnej, przeszła głosami 21 państw. — **Delegacja polska wstrzymała się od głosowania.** Uważała ona, że będzie mogła zająć stanowisko wobec propozycji francuskiej wtedy, **gdy wyjaśnią się losy całego planu francuskiego, z którym nieodłączną część stanowi wysunięta propozycja.**

Delegat Włoch protestował przeciwko sposobowi głosowania tylko za podniesieniem rąk i domagał się, aby za propozycją francuską głosowano po raz drugi w głosowaniu imiennem. Następnie jednak wycofał to żądanie.

Burza śnieżna w Jugosławji.
Okręty musiały schronić się w portach.

Białogród, 23 lutego.

W północno-zachodniej Jugosławji panuje burza śnieżna.

Warstwa śniegu w niektórych miejscach sięga wysokości 4 metrów. Na linji Zagrzeb—Split liczne pociągi utknęły w zaspach śnieżnych.

Okręt „Dubrownik", utrzymujący stałą komunikację z Tryjestem, był zmuszony powrócić do Splitu. Okręt „Knin" z powodu burzy, nie mógł wczoraj wejść do portu w Splicie.

Burza wyrządziła poważne straty na całem wybrzeżu. Mały okręt nadbrzeżny „Tsetina" osiadł na skałach nadbrzeżnych Dalmacji. Pasażerów i załogę udało się uratować. Okręt doznał poważnych uszkodzeń.

W pobliżu wsi Bodowaldżac w banacie Vrbas, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, zasypane śniegiem. Dzięki znalezionym przy nim dokumentom, udało się ustalić, iż jest to globtrotter, Gerard Groner, obywatel niemiecki, lat 26.

Uroczystości wojskowe w Sowietach
z okazji 15-lecia armji czerwonej.

Moskwa, 23 lutego.

Obchód 15-lecia armji czerwonej ma naogół bardzo skromny charakter.

Nie odbywają się żadne parady wojskowe. Stalin, najwyższe urzędy partyjne i rządowe oraz szereg stowarzyszeń, wystosowały do czerwonej armji pisma powitalne.

Nie brakło wśród nich pism od Komunistycznej Partji Polski i od partji zach. Białorusi, w których obiecana jest działalność tych partji na tyłach „armij kapitalistycznych".

Z innych głosów prasy, zasługuje na uwagę artykuł dowódcy marszu na Warszawę w roku 1920, Tuchaczewskiego, konstatujący wysoki poziom techniczny zbrojeń sowieckich.

„Prawda" pisze m. innemi, że marsz na Warszawę, został podjęty wbrew ostrzeżeniom centralnego komitetu partji komunistycznej, a także, że polscy komuniści źle podeszli do kwestji narodowościowej w Polsce.

Parowiec z załogą
poszedł na dno.

Madryt, 23 lutego.

Z Bilbao donoszą, że parowiec „Pena Cortillo" o pojemności 350 ton, zatonął podczas burzy na oceanie Atlantyckim. Cała załoga, z wyjątkiem jednego majtka, znalazła śmierć w falach.

Wzrost bezrobocia w Niemczech

Berlin, 23 lutego.

Według wykazu biura pośrednictwa pracy ilość bezrobotnych w Niemczech od 1 do 15 lutego rb. wzrosła o 33.000 i **wynosiła 6.047.000 osób.**

Labirynt bez wyjścia.

Trzy wojny jednocześnie trwa'a na szerokim świecie — tego nawet dla przyzwyczajonej do nieprzyjemnych sytuacyj Ligi Narodów może być za wiele..

Japońsko - chińska, boliwijsko - paragwajska i kolumbijsko - peruwiańska — trzy jak obszył.

Pierwszą zajmuje się Liga Narodów już od 17-tu miesięcy, w ciągu których Japonia zdołała stanąć twardo w okupowanej Mandżurji i przygotować sobie stamtąd dobrze przygotowany punkt wypadowy na drugą zkolei prowincję chińską — Jehol. Liga Narodów nie mogła ani zapobiec rozlewowi krwi, ani go powstrzymać, ani nawet uniemożliwić jego kontynuowanie w prowinciach, znajdujących się już wewnątrz Muru Chińskiego.

Maksymalnym sukcesem dla instytucji genewskiej może być tak ostre postawienie sprawy w stosunku do Japonji, które zmusiłoby ją do wycofania się z Ligi Narodów.

Wielkim głosem woła Japonja, że **Liga Narodów nie potrafi zrozumieć jej interesów**, nie potrafi pojąć skomplikowanych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych Dalekiego Wschodu i że dlatego popełnia błąd, **potępiając Japonję za zajęcie Mandżurji** i uczynienie z tej prowincji czegoś w rodza'u państwa, pozornie niezależnego, ale w rzeczywistości powolnego całkowicie dyrektywom, nadchodzącym z Tokio.

Odmówiono więc Lidze Narodów prawa wyrokowania o zagadnieniach Dalekiego Wschodu — olbrzymiej połaci świata, zamieszkałej przez setki miljonów ludzi i wywierającej samą już tylko rozległością terytorjalną przemożny wpływ na losy ludzkości.

Nie ma Liga Narodów prawa zajmowania się drugim kolosem terytorjalnym i gospodarczym — **Rosją**, bo **nowe państwo komunistyczne nie należy do genewskiego związku narodów.**

Nie danem jest Lidze Narodów zajmować się trzeciem olbrzymiem terytorjum — **Stanami Zjednoczonemi Am. Półn.**, które — mimo, iż stamtąd właśnie myśl stworzenia Ligi Narodów po wielkiej wojnie wypłynęła — **nie należą do niej również.**

Chcąc działalność Ligi Narodów oceniać, trzeba sobie z tego okrojenia podlegających jej **ingerencji terytorjów** zdawać sprawę.

A teraz — **Ameryka Południowa.** Liga Narodów jest bezsilna wobec trwającego od lat sporu pomiędzy dwoma jej członkami, Boliwją i Paragwajem, o pustynne terytorjum Gran Chaco. Skrajną bezsilę okazuje Liga wobec zatargu zbrojnego, który wybuchł pomiędzy Kolumbią i Peru w puszczach dorzecza górnej Amazonki i dźwięcznie zwącej się rzeki Putumayo.

Wolno przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie pomiędzy stanem prawnym zatargu mandżurskiego i sporu o Gran Chaco a tym konfliktem, który wywołany został przez zajęcie należącej do Kolumbji wioski Letycia nad Amazonką przez oddziały peruwiańskie.

Elastyczne i celowo nieprecyzyjne normy prawne, któremi danem jest posługiwać się Lidze Narodów przy ustaloniu winy rozpoczęcia wojny — wprowadziły ją **w labirynt bez wyjścia**. Przy zagłębianiu się w subtelną argumentację japońską i pokaźny kompleks wzajemnych oskarżeń boliwijsko - paragwajskich. Odległość pozostających w grze terytorjów dokonała reszty, przyczyniając się do stworzenia tego właśnie tragicznego impasu, w jakim genewski areopag znajduje się obecnie.

Zatarg nad brzegami Amazonki przedstawia się jako zagadnienie prawne o wiele prościej.

Liga Narodów, zaalarmowana przez Kolumbię, zajmuje się tą sprawą ponownie, wzywa przedstawiciela Peru, ale ten **kpi z dostojnej instytucji**, siedzi w Paryżu, nie przyjeżdża wcale do Genewy i nie odpowiada nawet na telefoniczne błagania o przyjazd, odpowiadając, że nie otrzymał instrukcyj od swego rządu. Na dodatek — w stolicy Peru tłum podpalił gmach poselstwa kolumbijskiego, a nieszczęsny poseł wraz z rodziną ratował się ucieczką.

Odległość, jaka dzieli nas od teatru wojny i czysto teoretyczne stosunki Polski z oboma toczącemi w tej chwili wojnę państwami, pozwalają nam całkowicie objektywnie oceniać sytuację. Traktat przyznał Letycję Kolumbji, oddziały peruwiańskie zajęły ją bezprawnie, dopuszczając się „aktu agresji", mówiąc językiem genewskim. Kolumbja została przez Ligę Narodów upoważniona do przeprowadzenia akcji zbrojnej — Peru bezprawnie przeciwstawiło się decyzji genewskiej, łamiąc po raz drugi swoje zobowiązania, wypływające z Paktu o Lidze Narodów i Paktu Briand-Kelloga. Tu niema trudności w określeniu napastnika. Oczywista, wina jest po stronie Peru. Niema możliwości interpretacyjnej, jak w wypadku mandżurskim lub niemożliwości ustalenia stanu faktycznego, jak w zatargu o Gran Chaco.

I mimo wszystko — **wojna trwa, a Liga Narodów jest bezsilna.**

Genewę dzielą od Amazonki tysiące kilometrów. Niema więc wątpliwości szybkiej interwencji na miejscu nawet przez organ o tak wątpliwej celowości, jak komisja specjalna Ligi Narodów.

O przynależności państwowej Letycji, o przywróceniu statutu prawnego lub o jego kompletnem wywróceniu rozstrzygną prawdopodobnie **siły wojskowe Kolumbji i Peru**, lub interwencja któregoś z sąsiadujących z nimi państw — może Brazylji, a może Chili. Liga Narodów będzie w każdym razie miała w tym sporze dokładnie tyle do powiedzenia, ile w zatargu mandżurskim i ile w konflikcie pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Po Dalekim Wschodzie, po Rosji, po Stanach Zjednoczonych Am. Półn. — olbrzymie terytorja Ameryki Południowej **usuwają się z pod ingerencji Ligi Narodów.**

Ostatni pewnie będziemy z tych, którzy całkowicie zwątpią w sens istnienia Ligi Narodów wogóle, ale może **jedni z pierwszych będziemy, którzy** prorokować będą Lidze niepowodzenia w obecnej jej postaci pseudo - uniwersalnej.

Mniejszy zakres działania — może Europa tylko? — mniejsze ambicje kierowania całym światem, ale wzamian większa waga głosu i decyzji na mniejszych przestrzeniach.

Dwa ostatnie lata działalności Ligi Narodów, obserwowane na zmianę z perspektywy kilku stolic europejskich i kilkakrotnie z bezpośredniej bliskości, z genewskiej loży prasowej i jarmarku międzynarodowego, jakim są jej kuluary — pozwalają na postawienie horoskopu o zbliżającej się konieczności zrewidowania najistotniejszych podstaw, na których opiera się związek niektórych narodów, przeżywający ciężki kryzys kompetencji i ustroju.

Wł. Best.

ATAK JAPONSKI ROZPOCZĘTY!

Aeroplany japońskie zbombardowały Nauling. — Chiny odrzuciły żądanie ewakuacji prowincji Dżehol.

Nankin, 23 lutego.

Chiny odrzuciły kategorycznie żądanie Japonji wycofania wojsk z terenu prowincji Dżehol.

Czang-Czum, 23 lutego.

Zgodnie z rozkazem ministra wojny Mandżuko, oddziały mandżurskie pod wodzą gen. Czang-Hai-Penga rozpoczęły o północy atak na prowincje chińskie na froncie Dżehol.

Pekin, 23 lutego.

Aeroplany japońskie zbombardowały Nanling, Peipiao i Czao-Yang.

Japończycy kierują transporty wojskowe w kierunku kolei, prowadzącej do Nanling.

Oddziały japońskie, które znajdowały się dotychczas w Suiczung na wschodniej granicy Dżeholu, zostały skierowane na zachód.

Nankin, 23 lutego.

Rząd japoński polecił swemu konsulowi generalnemu w Nankinie, zażądać od rządu chińskiego, aby ewakuował z wojsk chińskich Dżehol, wyprowadzając je w kierunku południowym poza mur chiński.

Tokio, 23 lutego.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, ambasadorowie japońscy otrzymali polecenie wyjaśnienia rządom, przy których są akredytowani, zamiarów Japonji, co do prowincji Dżehol oraz upewnienia tych rządów, iż Japonja uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby przeszkodzić rozszerzeniu się walk poza obręb wielkiego muru.

Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom, jakoby Japonja zagroziła podjęciem energicznej akcji, jeśli Chiny nie zdołają powstrzymać ruchu antyjapońskiego wewnątrz kraju.

NOWY RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Skład gabinetu został już ustalony

Waszyngton, 23 lutego.

Z kół demokratycznych, zbliżonych do prezydenta Roosevelta informują, że gabinet Roosevelta już został uformowany, **chociaż oficjalnie nie został podany do wiadomości publicznej.**

Według nieoficjalnych danych, pochodzących z kół demokratycznych, skład przyszłego gabinetu, po objęciu przez Roosevelta władzy prezydenta, będzie następujący:

Sekretarz stanu do spraw handlu — Daniel Koper z Północnej Caroliny, minister spraw wojskowych — gubernator stanu Utaha Jerzy Bern, sprawy wewnętrzne — Harold Ickes z Chicago, sprawy zagraniczne — senator Cordel Hul ze stanu Tennessee, ministerstwo skarbu — Wiljam Woodin z New Jorku, ministerstwo rolnictwa — Henryk Wallace ze stanu Yowo, marynarka — senator Swonson z Wirginji, ministerstwo pracy — miss Perkins z New Jorku, generalny pocztmistrz — James Farley.

Dwa zwycięstwa Kanady

w czasie spotkań o mistrzostwo świata w hokeju

Praga. 23 lutego.

Rozegrany wczoraj późno w nocy mecz hokejowy w ramach międzynarodowych zawodów o mistrzostwo świata między Kanadą a Austrją zakończył się zwycięstwem Kanady 4:0 (0:0), 2:0, 2:0).

Był to jeden z najpiękniejszych meczów w całym turnieju.

***

Praga. 23 lutego.

W czwartek, jako pierwszy mecz dnia odbyło się spotkanie między Kanadą a Węgrami zakończone porażką Węgrów w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1).

Drużyna kanadyjska w widoczny sposób oszczędzała swe siły do dalszych spotkań.

Drugi czwartkowy mecz odbył się między drużynami Polski i Szwajcarji i zakończył się zwycięstwem Szwajcarji w stosunku 3:1 (2:0, 2:1, 0:0).

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził ponad 8000 widzów. Bramkę dla Polski strzelił Adamowski.

Trzecim meczem rozegranym — w ramach hockejowych mistrzostw świata w dniu dzisiejszym było spotkanie drużyn amerykańskiej i czechosłowackiej. Mecz przyniósł wysokocyfrową klęskę drużynie czechosłowackiej w stosunku 0:6 (0:4, 0:1, 0:1).

Zyciu Czermaka

grozi niebezpieczeństwo.

Miami, 23 lutego.

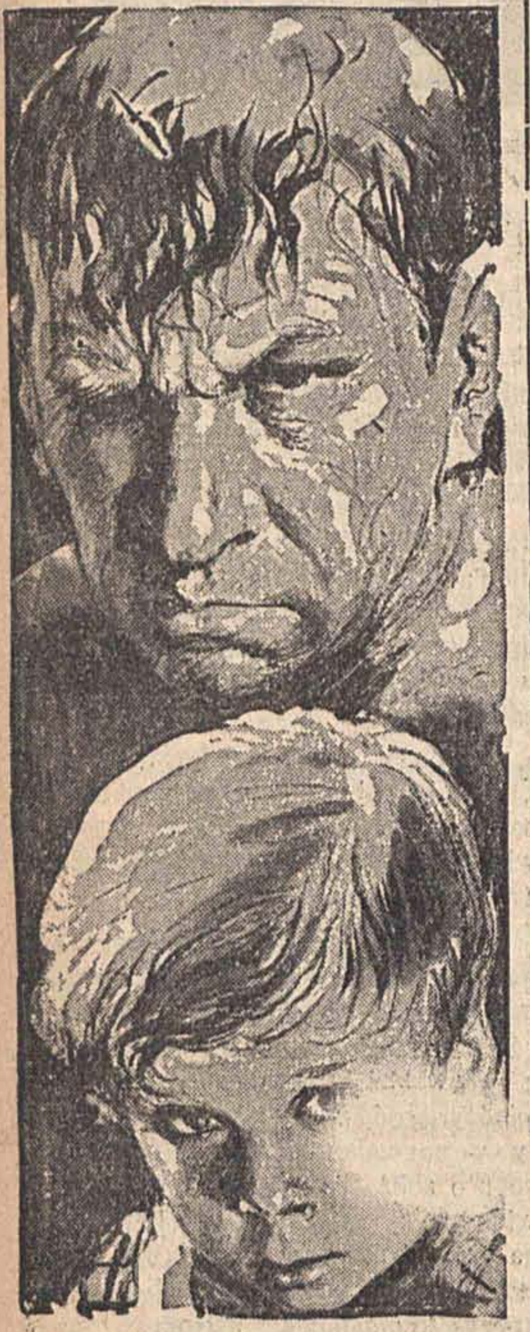
Stan zdrowia burmistrza Czermaka uległ dalszemu pogorszeniu. Doktorzy uważają, iż życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Miami, 23 lutego.

Wobec nagłego pogorszenia się stanu zdrowia burmistrza Czermaka, do łoża jego wezwano dwuch specjalistów.

Paryż, 23 lutego

Rząd brazylijski w nocie przesłanej rządom kolumbijskiemu i peruwiańskiemu przypomina, iż nie dopuści do dalszego naruszania neutralności swego terytorjum, dodając, że o ile obydwa kraje nie zlikwidują w najbliższym czasie konfliktu, rząd brazylijski zamknie wszelką komunikację na Amazonce, pozostawiając Kolumbję i Peru własnemu losowi.



Święto narodowe Estonji.

Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.

Na herbowej tarczy estońskiej republiki stroszą władczo swe grzywy trzy heraldyczne lamparty — lamparty — godło Estów.

Lampart — królewskie zwierzę, którego myśl ludzka obrała symbolem władczej dumy, hardego męstwa, wspaniałomyślnej prostoty i przenikliwej czujności.

Lampart — król zwierząt i orzeł — król ptaków, jedyne istoty, które, acz ustępują rozmiarem i siłą niejednemu ze zwierząt i niejednemu z ptaków, obdarzone zostały najwyższą godnością, jaką rozporządzał monarchiczny, rozkochany we wzniosłości, potędze i władzy, monarchiczny instynkt ludów.

Na herbowej tarczy Polski rozpościera swe skrzydła srebrnopióry orzeł — na herbowej tarczy estońskiej republiki stroszą swe grzywy trzy heraldyczne lamparty — godło Estów...

Są narody, których przeszłość przysłania przed oczyma współczesnych tworzoną przez nich teraźniejszość, ta teraźniejszość, która jest decydującą przesłanką przyszłości. Do narodów takich należą Estończycy.

Siedemsetletnia zaciekła walka o zachowanie języka, kultury i wiary — siedemsetletnia walka o to, aby pozostać by trwać, by istnieć — walka, pozbawiona w wiekach ostatnich emocjonujących wyobraźnię momentów widomego, łatwo uchwytnego, brawurowego bohaterstwa — walka, która była łańcuchem pokoleń, gdzie każde ogniwo było ciągłym, ustawicznym, natężonym wysiłkiem — walka ta zyskała podziw i cześć tych, którzy o niej wiedzą, którzy ją rozumieją, potrafiła zaimponować i zachwycić — a zarazem przysłoniła sobą to, co jest Estonji teraźniejszością, co ją stawia na poczesnem miejscu w wielkiej rodzinie ludów Europy.

Liczebność jest rzeczą tabliczki mnożenia. Cyfra ma wielką wagę. Nie jest jednak wszystkiem. Cyfra jest tylko cyfrą. Duch pozostaje zawsze duchem.

Teraźniejszość Estów jest godna trzech lampartów stroszących władcze grzywy na herbowej tarczy państwa. Wytężona praca, twórcza praca w każdej dziedzinie życia, umiejętność wzmagania i potęgowania własnych wysiłków, doskonałe rezultaty osiągnięte w zarządzaniu własnem, odzyskanem po 7 wiekach państwem, oparcie własnego bytu i własnego rozwoju na przenikliwej polityce, a zarazem na osnowie własnych sił, wiara w siebie i we własną przyszłość, granit dusz i stal serc, jako tworzywo przyszłości szczerość w stosunkach — nie zapał, a zimna przemyślana wola osiągnięcia, szukanie oparcia tam, gdzie wyciągnięta przyjaźnie ręka jest i mocna, i szczera, i uczciwa — stopniowy a stały rozwój, codzienne zdobycze dnia składane w skarbcu osiągnięć doby — oto teraźniejszość estońskiej republiki.

A teraźniejszość ta znaczona jest lamparcim pazurem pracy, lamparcią siłą wytrzymałości kryje w sobie lamparcie męstwo twardego rycerskiego narodu Estów.

Władysław Ludwik Evert.

Odczyty radjowe

Dnia 26. II — w przerwie Poranku Symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, zabierze głos przed mikrofonem warszawskim, dr. J. Lubczyński w odczycie z cyklu — „Dla polskiego świata pracy". Prelekcja nosi tytuł — „O jednem z najgroźniejszych niebezpieczeństw dziecka robotniczego".

Dnia 27. II o godz. 16.40, wygłoszony zostanie przed mikrofonem warszawskim odczyt z cyklu „zagadnień gospodarczych", p. Jerzy Komarnicki poruszy zagadnienie „nożyc cen" w płaszczyźnie międzynarodowej, czyli teorje ekonomiczne o sposobie podniesienia cen artykułów rolnych i surowców oraz założenia i kierunki polskiej polityki gospodarczej w odniesieniu do tego zjawiska.

Dnia 28. II o godz. 15.35 dr. F. Burdecki mówić będzie w „Polskiem Radjo" o „Technokracji — dyktatury techniki".

Tegoż dnia, o godz. 16.40 rozgłośnie radjowe transmitować będą z Krakowa odczyt „O znakomitym malarzu, Janie Stanisławskim", którego wielki talent mówi do nas siłą ujęcia z małych obrazków, w jakich zamykał swoje genjalne pejzaże.

Dnia 1. III o godz. 16.40, prof. Jan Jaworski wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt na temat „Tajnych organizacyj w Chinach", które w obecnej chwili są terenem niezliczonych powikłań politycznych.

Dnia 2. III o godz. 15.35, w dziale odczytów kobiecych, p. Marja Ankiewiczowa zajmie się w swej prelekcji dostosowaniem odzieży do warunków pracy, problemem higjeny odzieży i jej wpływu na zdrowie człowieka pracującego.

Tegoż dnia, o godz. 16.40, p. Jan Dembowski zaznajomi radjosłuchaczów z tem, w jaki sposób rozmaite zwierzęta porozumiewają się z sobą. Prelekcja ta zatem traktować będzie o „Mowie zwierząt".

Dnia 3. III o godz. 16.00, płk. Henryk Eile, zastanowi się w swym odczycie historycznym, wygłoszonym przez radjo, nad przebiegiem powstania styczniowego i jego odbiciem w sferach politycznych zagranicą.

Dnia 4. III o godz. 16.20, nadany zostanie przez Polskie Radjo odczyt o Łotwie, który będzie jednym z cyklu międzynarodowych odczytów wymiennych między różnemi państwami, a Polską. — Prelekcję wygłosi red. Evert.

Wreszcie o godz. 16.40, transmitowany będzie z Wilna odczyt prof. Mieczysława Limanowskiego, który rozważy w swym odczycie głęboki temat — „Pychy polskiej u Wyspiańskiego".

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

110)

— Chwileczkę!.. zapomniałem panu powiedzieć, że spełniłem pańskie zlecenie z Krakowa... List... pani Iry doręczyłem — i wie pan? — przeszedł wszelkie oczekiwania... Pan pozwoli?.. muszę poszukać — mam tu tę gazetę przy sobie— chyba nie wyrzuciłem!

Szeftel wyciąga z kieszeni mnóstwo zapisanych papierków i drukowanych szmat. Jego interlokutor z lekkiem zniecierpliwieniem stuka nogą w kwadrat kamienny brukowanego szlaku wybrzeża. Wreszcie znalazł poszukiwany numer gazety —podaje go Grovemu!

— Niech pan to przeczyta!.. O tu! — nagłówek: „W sprawie rehabilitacji Romana Czerskiego".

Ręce Roberta Grove, gdy bierze gazetę, drżą — Szeftel postrzega typowe objawy zatrucia opjumem. Jest pełny współczucia — i nieostrożnie dodaje:

— I pomyśleć, że aby sprawiedliwość zabrała głos... po niewczasie — potrzebne było nowe nieszczęście. Pan niema pojęcia, jak bardzo mi żal pańskiej żony.. Jeżeli wolno tak powiedzieć, ja bardzo kochałem nieboszczkę.

Teraz oczy Grovego tracą swój mglisty wyraz — stają się nagle ogromne, błyszczące, dzikie — Szeftel cofa się, ma wrażenie, że tamtem schwyci go za gardło. Albowiem ręce wyciągnął ku niemu — palcami błądzi po jego ramionach, szyi — krzyczy:

— Na Boga!.. Lena umarła?! Lena umarła?!

— Nie Lena.. ale Ira — odpowiada Szeftel..

— Ira... Ira nie żyje!.. — ponawia się krzyk rozpaczy i żalu. A gdzie jest Lena?

— Powiedziałem panu, w Krakowie..

Naraz Grove poczyna się śmiać na całe gardło.. Nie żegna się z Szeftlem... Ściskając w ręku numer gazety — biegnie, niemal ucieka...

Zbolały Szeftel powraca do żony. Jest tu już Abramowicz z kulistem, niosącym bagaże przyjezdnych.

— To szaleniec! — powiada Szeftel — w pierwszej chwili nie zauważyłem okrutnej zmiany, jaka w nim zaszła.

— O, to nieszczęśliwy człowiek! — powiada Abramowicz. Ogromnie zdolny — niekiedy świetnie pracuje... Ale spotkało go jakieś nieszczęście... w interesach — stracił wszystko. Od tego czasu zatruwa się okresowo trucizną opjumem. I oto macie państwo tragiczne skutki. Traci pamięć.. i bieduje. Firma Morphy trzyma go z litości ze względu na zasługi...

— Ja myślę — dodała Szeftlowa — że przyczyną tego musi być ta katastrofa w górach... stracił najlepszego przyjaciela.

— A, katasrofa w górach!.. możliwe — możliwe... — zauważył Abramowicz, torując drogę młodej kobiecie przez zwarty tłum robotników nadbrzeżnych. Chociaż jemu i na morzu też się nie powiodło...

— A ja sądzę, że to przedewszystkiem strata żony tak podziałała... On już miesza imiona żony i bratowej...

— Możliwe.. możliwe.. Ach, opjum — opjum — to nieszczęście!..

Spojrzał na dziecko:

— Ale winszuję ci, Beniek.. Dzieło twoje jest piękne...

— Nie mów zgóry.. Powiesz to, dopiero kiedy przeczytasz..

— Ale ja myślę twoje bobo... Jak się nazywa?

— Juliś..

— A drugi będzie nazywał się Adaś — rzekł z dumą Szeftel...

— Czy będzie napewno?...

— Pytasz.. twórcy!..

Śmieli się serdecznie, idąc wybrzeżem..

ROZDZIAŁ LXXXVIII

Na gruncie łódzkim.

Pani Julja wróciła z przejażdżki konnej do Helenowa w doskonałym humorze. Czuła się świetnie, chociaż pogoda nie dopisała jej podczas wycieczki; mżył deszcz, zmieszany z płatkami śniegu — słońce wyglądało na chwilę, aby zanurzyć się natychmiast w szare obłoki. Ale, sama kapryśna, lubiła kwiecień za jego niestałość za tę mieszaninę wszystkich pogód: powracających w spadku po zimie przymrozków i przygrywek do burz letnich — przełomowy czas na wiosnę. Poklepała przed odprowadzeniem do stajni arabczyka, którego podarował jej mąż z okazji pogodzenia się. Stąpała sprężyście, wstępując w górę po miękkim dywanie, zaścielającym wspaniałe frontowe schody. W przedpokoju z przyjemnością ogarnęła odbitą w wielkim zwierciadle swoją wysoką postać, której zgrabne kształty uwydatniała obcisła zielonej barwy amazonka.

I nagle zdziwiła się — za sobą w zwierciadle ujrzała drzemiącego na krzesełku policjanta.

— Co to znaczy? — spytała pokojówkę. To do pana?..

— Nie!.. tylko pilnuje tego pana, który przyszedł do pana, albo do pani... ja sama nie wiem — bo powiedział: wszystko jedno! i siedzi w salonie... czeka na panią albo na pana! — wytłumaczyła pokojówka dość zawile.

— Pytałaś o nazwisko?

— Pytałam, ale tak bąknął coś, że nie było do niczego podobne..

Weszła do salonu. Widok gościa, który wstał, aby ją powitać ucałowaniem ręki, sprawił na niej miłe wrażenie.

— A! pan Grove... Jakżem rada!..

Przyłożył palec do ust — w oczach jego był lekki wyraz zalęknienia.

— Roman Czerski!.. Nie inaczej, jeżeli pani życzy mi dobrze.

— A! więc nareszcie przyszedł pan do rozsądku..

— Przy pomocy starań męża pani — rzekł układnie.

Siedzieli naprzeciw siebie. Julja z przyjemnością wpatrywała się w piękną twarz tego postawnego mężczyzny, z którym nie widziała się od czasu ostatniej pamiętnej obojgu rozmowy w cukierni..

— Proszę przyznać, że trochę i przy mojej... Z rady mojej pan skorzystał nawrócił się pan do Leny.

Lekkomyślna, czy obchodząca umyślnem milczeniem wypadki tragiczne — nie napomknęła ani słowem o zmarłej Irze.

— Nawróciłem się.

— I słyszałam nawet od pewnej krakowianki, z którą zaznajomiłam się w Warszawie, że jest pono... już dziedzic.

Uśmiechnął się:

— A, jest... cudowny dzieciak.

Pochyliła się figlarnie przez stół ku niemu:

— Bo.. podobny pewnie do ojca!

Był zlekka zażenowany. Patrzyła nań z przyjemnością. Mimowoli wydarło się jej wyznanie:

— A wie pan... Zawsze mi się pan podobał... Jeżeli nie kokietowałam pana zbytnio — to dlatego, że nie chciałam odbierać pana... Lenie.

Mówiła „Lenie" — a myślała „Irze", której właściwie nie mogła odebrać..

— Ale pan nie patrzył na mnie... Pamięta pan?

— Doprawdy.. nie pamiętam. Ale to było niesłuszne — dodał tonem światowca.

(Ciąg dalszy jutro).



LUTY 24 PIĄTEK

Dziś Macieja Apost.
Jutro Cezarego W.

Wschód słońca	6.33
Zachód słońca	17.04
Wschód księżyca	7.01
Zachód księżyca	17.35
Długość dnia	9.21
Przybyło dnia	2.45

Tragiczne zderzenie
auta ciężarowego z motocyklem.

(g) Wczoraj, w godzinach popołudniowych na szosie Pabjanickiej, tuż koło parku „Wenecja" doszło do ciężkiego wypadku samochodowego.

Z niewyjaśnionych narazie przyczyn, samochód ciężarowy ŁD 81897, należący do firmy R. Kindler w Pabjanicach, zderzył się z motocyklem.

Motocyklista — Henryk Neszperl, strażak, zam. w Rudzie Pabjanickiej, wyleciał z siodełka i padł bez przytomności na kamienie szosy.

Na miejsce wypadku przybył lekarz dzielnicowy kasy chorych, który stwierdził u nieszczęśliwego strażaka wstrząs mózgu i złamanie lewego uda. Przybyła nieco później karetka pogotowia, odwiozła Neszperla w stanie ciężkim do szpitala ewar gielickiego.

Dziecko spłonęło
w zamkniętem mieszkaniu.

W Pabjanicach przy ul. Moniuszki 3, zdarzył się okropny wypadek. Spowodował go tylko brak opieki nad małem, 4-letniem dzieckiem.

Listonosz Krawczyk, wyszedł rano do pracy. Pani Krawczykowa zamknęła drzwi i poszła po zakupy. W pokoju palił się rozżarzony do czerwoności piecyk

Gdy nieszczęśliwa matka wróciła po dłuższej nieobecności, znalazła **zwęglone zwłoki córeczki na podłodze.** Nie było nikogo, ktoby mógł przybyć z pomocą dziecku, drzwi były zamknięte na klucz, jęków dziecka i jego krzyków nikt nie mógł usłyszeć. (g)

Straszny wypadek
w hucie szkła.

(g) Wczoraj, w hucie szkła przy ulicy Nowej 18-20, miał miejsce okropny wypadek. Ofiarą padł robotnik huty, Władysław Mierczyński (Weselna 11).

W pewnej chwili robotnik, Marjan Kurczewski, manipulując silnie rozgrzanym t. zw. piszczelem, t. j. rurką do wydmuchiwania szkła, ugodził mimowoli Mierczyńskiego w lewe oko. Oko wypłynęło.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych, po udzieleniu nieszczęśliwemu robotnikowi pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala.

Samobójstwo młodzieńca
Powody nie zostały ustalone.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Towarowej 16 odebrał sobie życie przez powieszenie 20-letni młodzieniec — Jan Chmielewski. Pomoc była już spóźniona. Lekarz pogotowia zastał zastygłe zwłoki. — Powód rozpaczliwego **kroku** nie został ujawniony. (g)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 27), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B Łobody 11 Listopada 86). (an)

Włókniarze czekają do dn. 2-go marca
na odpowiedź przemysłowców w sprawie umowy zbiorowej.
List związków do głównego inspektora pracy.

(i) Przygotowania związków zawodowych do akcji o nową umowę zbiorową trwają. Jak już donosiliśmy, pomiędzy trzema związkami, klasowym, „Praca" i Ch. D. zawarte zostało porozumienie i począwszy od dnia wczorajszego związki te występować będą wspólnie aż do zakończenia całej akcji.

Wczoraj związki te wystosowały do głównego inspektora pracy p. Klotta w Warszawie następujące pismo:

„Jak panu głównemu inspektorowi pracy wiadomo, związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego zgłosiły do przemysłu żądania zawarcia umowy zbiorowej, obejmującej cały przemysł włókienniczy.

W związku z powyższem odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli trzech związków zawodowych, a mianowicie klasowego, „Praca" i Ch. D. Przedstawiciele tych związków podjęli uchwałę, iż domagają się

zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy z 1928 roku.

Równocześnie, biorąc pod uwagę, że przemysłowcy dążą do przewlekania udzielenia jasnej i konkretnej odpowiedzi wyżej wspomnianym związkom w sprawie żądań robotniczych, związki jednocześnie uchwaliły ustalić termin do odbycia konferencji i przeprowadzenia pertraktacji z przemysłowcami

do dnia 2 marca b. r.

włącznie. Po tym terminie związki zastrzegają sobie wolną rękę w dalszem postępowaniu.

Wobec powyższego niżej podpisane związki zwracają się do pana głównego inspektora o zwołanie w wymienionym terminie konferencji przedstawicieli przemysłu z przedstawicielami związków zawodowych.

Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce, (—) A. Szczerkowski; Związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego „Praca" (—) K. Socha; Związek zawodowy robotników chrześcijańskich, (—) Pawlak.

Równocześnie związki zawodowe zwołują na niedzielę wiece robotników-włókniarzy, na których będą złożone sprawozdania z dotychczasowych przygotowań i uchwalone zostaną odpowiednie rezolucje. Niezależnie od tego w przyszłym tygodniu odbędą się masówki robotnicze we wszystkich fabrykach łódzkich.

Jak nas informują, akcja włókniarzy ma objąć nietylko fabryki zrzeszone w czterech organizacjach przemysłowych, lecz

wszystkie zakłady przemysłowe łódzkie zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone.

Chodzi o to bowiem, aby przy zawieraniu nowej umowy zbiorowej zagwarantować zupełną normalizację na rynku pracy, w Łodzi, co jest możliwe tylko wtedy gdy wszystkie fabryki zobowiążą się do przestrzegania ewentualnie przyjętej umowy.

Zniesienie tunelu na Tramwajowej.
Roboty przy budowie wiaduktu rozpoczną się w kwietniu.

(l) Po długich staraniach i wielu latach wyczekiwania, skasowany zostanie wreszcie tunel na ul. Tramwajowej i Wysokiej i ministerstwo komunikacji przystąpi do budowy w tem miejscu wiaduktu.

Sprawa ta dla mieszkańców wschodniej dzielnicy miasta ma kolosalne znaczenie.

Przez dłuższy czas trwały prace nad planami, co nie było bynajmniej rzeczą łatwą i wreszcie w roku bieżącym sprawa ta rusza z martwego punktu.

Ministerstwo komunikacji nadesłało do magistratu zawiadomienie, iż przystępuje do budowy wiaduktu i że umieściło już odpowiednią kwotę na ten cel w budżecie państwowym. Roboty podzielone będą na trzy serje. Pierwsza obejmie 25 proc. i wykonana zostanie w roku 1933, druga — 50 proc. i wykonana będzie w roku 1934, a trzecia i ostatnia wykonana będzie w roku 1935.

Według obliczeń, budowa całego wiaduktu kosztować będzie 1.700.000 zł. W sumie tej jednak musi partycypować również miasto. Jako warunek rozpoczęcia robót ministerstwo postawiło wniesienie do dnia 1 marca przez magistrat sumy 250.000 złotych, jako udziału magistratu w pierwszej serji robót.

W sprawie tej odbyła się w magistracie narada, na której postanowiono zgodzić się na warunki ministerstwa komunikacji i partycypować w kosztach budowy wiaduktu, z tem jednak, że pierwsza rata 250.000 zł. nie będzie wpłacona w gotówce, lecz będzie zaliczona na należność, jaka przypada miastu za grunta na Polesiu Widzewskiem, które przejęło ministerstwo komunikacji.

Jak nas informują, roboty przy budowie wiaduktu rozpoczęte będą w kwietniu b. r.

Z. U. P. U. źle obliczył deficyt.
Pracownicy umysłowi stwierdzili, że sytuacja zakładu nie jest tak groźna, jak ją przedstawiono.
Redukcja zasiłków może być cofnięta.

(i) Przed kilku dniami donieśliśmy, iż rada okręgowa unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Łodzi uchwaliła wniosek protestujący przeciwko zredukowaniu zasiłków w Z.U.P.U. z 9 miesięcy na 6. Rada okręgowa doszła bowiem do przekonania, iż redukcja zasiłków jest zupełnie zbędna, gdyż deficyt został mylnie obliczony przez władze Z.U.P.U. i inną drogą możnaby uniknąć redukcji zasiłków. Uwagi swe rada okręgowa w Łodzi przesłała zarządowi głównemu w Warszawie, celem wykorzystania ich.

I **oto w dniu wczorajszym unja związków zawodowych złożyła p. premjerowi** Prystorowi, ministrowi opieki społecznej dr. Hubickiemu oraz przewodniczącemu sejmowej komisji ochrony pracy memorjał w tej sprawie. Memorjał zawiera szereg interesujących danych cyfrowych i, według opinji, którą delegacja otrzymała od p. ministra Hubickiego, cyfry te stawiają w zupełnie nowem świetle sprawę, która zdawało się, już była przesądzona. **Istnieje tedy jeszcze możliwość, że zarządzenie o redukcji zasiłków zostanie, po gruntownem zbadaniu tych cyfr, cofnięte.**

Memorjał stwierdza przedewszystkiem, że deficyt Z.U.P.U. na rok 1933 nie może wynosić 26 miljonów zł. Obliczenia przyszłego deficytu na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, muszą zawieść. Najlepszym dowodem, że w roku 1932 spodziewano się deficytu 34 miljonów zł., podczas gdy wyniósł on tylko 25 miljonów.

Preliminarze wszystkich czterech Z.U.P.U. ustalają niedobór na 24,6 miljona złotych. Tymczasem według obliczeń ekspertów, których zaprosiła unja związków zawodowych dla zbadania tych rzeczy,

sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

A mianowicie:

1. Według danych z pierwszego półrocza r. ub., przeciętny zasiłek **wynosił zł. 127, gdy przeciętna obecnie wynosi 112 zł. Ta nadwyżka wynosi 1 miljon złotych.**

2. Nie uwzględniono stałego, od 7 miesięcy trwającego, spadku kwoty wypłacanych zasiłków. Wynosi on, przeciętnie 5,8 proc. miesięcznie. Gdybyśmy przyjęli na rok 1933 nawet 8 proc., co jest wykluczone, gdyż największa fala redukcji pracowników umysłowych już minęła i niemożliwe jest, aby rok 1933 był gorszy od 1932—**niedobór spadłby o dalsze 3 i pół miljona złotych.**

W ten sposób niedobór wyniesie zaledwie 20 miljonów złotych. Pokrycie zaś tego niedoboru jest rzeczą bardzo łatwą, bez konieczności zmniejszania świadczeń. Należy zastosować następujące środki:

1. **Podwyższyć składki ubezpieczonych z 2 proc. do 2.6 proc.** Ponieważ chodzi tu tylko o fundusz na wypadek utraty pracy, będzie to kwota tak minimalna, że nie obciąży zupełnie pracowników umysłowych.

2. **Składki członków, zarabiających ponad 500 zł. miesięcznie, podwyższyć do 3 proc.**

3. **Przedłużyć okres t. zw. wyczekiwania z 6 na 12 miesięcy,** t. zn., że pracownik umysłowy uzyskuje prawo do zasiłków po przepracowaniu minimum 12 miesięcy, a nie 6, jak dotychczas.

4. **Wprowadzić ograniczenia przy przyznawaniu zasiłków dla pracowników sezonowych.**

5. **Obniżyć składkę wpłacaną przez Z.U.P.U. do kasy chorych.**

Zastosowanie powyższych środków spowoduje, iż dochody w roku 1933 wyniosą zł. 26,5 zł. podczas gdy wydatki mają wynieść 31,320.000 zł. Deficyt więc stanowiłaby tylko suma 4,830.000 zł., którą możnaby pożyczyć z działu emerytalnego. Ponieważ dział ten ma

400 miljonów zł. rezerw,

pożyczka 4 miljonów nie byłaby ryzykownem nadszarpnięciem nietylkalnego funduszu.

Wobec powyższego, unja związków zawodowych pracowników umysłowych prosi o zrewidowanie projektu noweli o zmniejszeniu okresu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Decyzja odnośnie tego memorjału zapaść ma w dniach najbliższych.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem najlepsza z sensacyjnych sztuk ostatniej doby, frapujący „Pokój Nr. 17 na III piętrze" L. Zilahy.

Jutro, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł po cenach znacznie zniżonych przezabawny „Medor".

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni „Pani nie chce mieć dzieci".

Wkrótce rozpoczynają swe występy w Teatrze Miejskim znakomici artyści teatrów warszawskich Marja Przybyłko-Potocka i Aleksander Węgierko w głośnej sztuce Passeur'a „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem poruszająca szereg ciekawych feministycznych zagadnień, głośna sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" w wykonaniu czołowych sił Instytutu Reduty: Łabuńskiej, Małynicz i Mysłakowskiej.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po cenach znacznie zniżonych ostatnie powtórzenie frywolnej komedji Coward'a „Sprawy poufne".

W próbach pod reżyserją dyr. St. Wysockiej arcydzieło Ibsena „Upiory".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, dnia 24-go b. m., o godzinie 8.15 wieczorem premjera głośnej operetki w 3-ch aktach Brunona Granichstaadtena pod tyt. „Orlow" Reżyseruje St. Zięciakiewicz.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godziny 11—2 i od 4 po południu.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI w Teatrze Popularnym, Ogrodowa Nr. 18.

Jutro, t. j. w sobotę, o godzinie 4.15 po poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) wesoła bajka ze śpiewami i tańcami Z. Drabika p. t. „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku".

Ceny biletów niskie. Kasa czynna od godziny 11—2 i od 4—10 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295.

W sobotę, dnia 25-go b. m., o godzinie 8.15 wieczorem powtórzenie przepięknej operetki p. t. „Wiktorja i jej huzar" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 groszy do zł. 1.50.

TEATR „SCALA".

Dziś, wieczorem uroczysta premjera z okazji 70-letniego Jubileuszu znakomitego dramaturga Gerhardta Hauptmana, wystawiony zostaje dramat „Woźnica Henszel" z D-rem Pawłem Baratowem w roli tytułowej. Jutro t. j. w sobotę o godz. 4-ej popoł. powtórzony zostaje dramat J. Gordina „Pociecha z dzieci" po cenach od 60 gr. do 2.20, wieczorem powtórzenie dzisiejszej premjery. W niedzielę dn. 26-go o godz. 12-ej w południe odbędzie się drugi poranek dla pracującej inteligencji i szerokich mas po cenach od 49 gr. do 1.50, grana będzie tragedja Ernesta Tollera „Hinkeman" z D-rem Pawłem Baratowem w roli robotnika-żołnierza, który na wojnie utracił swą męskość. Hinkeman należy do najszczytniejszych wyczynów artystycznych mistrza Baratowa.

DZISIEJSZY KONCERT OLI LILIT I W. GODIKA.

Dzisiaj przyjeżdżają ulubieńcy Łodzi, znakomici artyści Oli Lilit i W. Godik, którzy o godzinie 9-ej wieczorem wykonają w Filharmonji wielce urozmaicony program, składający się z piosenek angielskich, żydowskich, chasydzkich, rosyjskich, polskich, murzyńskich oraz charakterystycznych. — Prasa amerykańska podkreśla wyjątkowy talent Oli Lilit i W. Godika, a ich występy na Broadwayu cieszyły się kolosalnem powodzeniem. Publiczność niewątpliwie przyjmie owacyjnie swoich ulubieńców

TRZECI KONCERT SYMFONICZNY.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 26-go b.m., odbędzie się w Filharmonji o godzinie 4-ej po południu 3-ci koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją znanego utalentowanego kapelmistrza Adolfa Bautze. Jako solistka wystąpi wielce utalentowana skrzypaczka Bronisława Rotsztatówna, która z tow. orkiestry wykona koncert skrzypcowy Beethovena. Oprócz tego program zapowiada Haydna symfonja Nr. 6 (Paukenschlag) oraz uwertura Moniuszki „Bajka". — Ceny biletów zostały upprzystępnione dla wszystkich, a mianowicie od groszy 80 do zł. 3.

Cztery filmy naukowe na temat architektury współczesnej.

W niedzielę, dnia 26 lutego, o godz. 10 min. 30 rano, w sali Grand Kina, odbędzie się niezwykle interesujący pokaz czterech filmów z dziedziny budownictwa mieszkaniowego p. t. „Architektura Dzisiejsza". Film ujęty jest b. dostępnie i ilustruje najważniejsze zdobycze z dziedziny racjonalnej organizacji mieszkania

Filmy te obiegły wszystkie stolice Zachodu, gdzie spotkały się z wielkiem zainteresowaniem najszerszych sfer. W Warszawie, filmy były wyświetlane przed niedawnym czasem i również cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Zaproszenia wydaje Biuro Planu Regjonalnego w gmachu sądu okręgowego, oraz Koła architektów przy Stowarzyszeniu techników — Piotrkowska 102.— Uzyskanie zaproszeń nie nasuwa żadnych trudności.

Jeszcze jeden argument dla Boy'a.

Tragedja uwiedzionej dziewczyny.

Sąd skazał ją na 1 miesiąc więzienia.

W dniu 11 października r. ub. wpłynęło do VII komisarjatu P. P. zameldowanie, złożone przez Tadeusza Wojciechowskiego, iż w domu przy ul. Andrzeja 80, przy drzwiach mieszkania Leona Pietrzankiewicza, podrzucono zawiniątko, w którem znajdowała się dziewczynka, w wieku około sześciu tygodni, otulona w sweterek.

Po dłuższych poszukiwaniach, policja doszła do wniosku, iż matką dziecka jest najprawdopodobniej Stanisława Włodarczykówna. Za Włodarczykówną wszczęto poszukiwania. Dopiero w dniu 22-im stycznia została ona zatrzymana przez funkcjonarjuszy policji za włóczęgostwo. Nieszczęśliwa nocowała w klatce schodowej w domu przy ul. Śródmiejskiej 4.

Wczoraj 23-letnia ofiara wielkiego miasta stanęła przed sądem okręgowym.

Nieboraczka tłumaczyła się, że jako służąca, została uwiedziona przez jakiegoś narzeczonego. Straciła pracę. Wróciła na wieś do rodziców, którzy ją przepędzili, z chwilą, gdy przekonali się, że jest w odmiennym stanie. Bólów porodowych dostała na boisku ŁKS w dniu 31 sierpnia. Dziecko urodziła w klinice przy ul. Narutowicza.

Dziewczyna skazana została na miesiąc więzienia. (g)

Kto ma prowadzić roboty publiczne.

Związek miast chciałby powierzyć tę sprawę magistratom.

(l) w dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu wykonawczego związku miast polskich, na które wyjechali z ramienia Łodzi pp. prez. Ziemięcki wiceprez. Rapalski oraz ławnik Joel. Na porządku dziennym posiedzenia figurowały 2 sprawy: Funduszu Pracy oraz przejęcia wymiaru i poboru podatków przez władze skarbowe.

Odnośnie Funduszu Pracy związek miast powziął uchwałę, iż ustawa została zbyt szybko zredagowana i uchwalona i dlatego są w niej pewne nieścisłości, które mogą zemścić się przy realizowaniu tego projektu. Następnie związek miast przyjął jako zasadę, że nie powinny być tworzone lokalne komitety Funduszu Pracy, gdyż uniemożliwi to sprawne funkcjonowanie i szybkie prowadzenie robót, lecz czynności te winny być powierzone magistratom i wydziałom powiatowym, aby we własnym zakresie zatrudniły jaknajwiększą ilość bezrobotnych i przeprowadziły za te pieniądze najpilniejsze inwestycje dla miast.

Co się tyczy przejęcia przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków miejskich, związek miast stanął na stanowisku, że większe miasta powinny być wyłączone z pod działania tej ustawy, gdyż grozić to będzie załamaniem się gospodarki finansowej magistratów. Wniosek ten przesłany został do ministerstwa skarbu oraz do prezydjum sejmu.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
PIĄTEK, dnia 24-go lutego.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Odczyt p. t. „Kierunek ugodowy polskiej myśli politycznej w latach 1865—1904" — wygłosi p. Wł. Malinowski.
15.50—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p. tyt. „Ustrój republikański Rzymu", wygł. prof. R. Gostkowski.
16.40—17.00: „Doświadczalne króliki" z cyklu „Badania biologiczne" — wygł. prof. Stanisław Sumiński.
17.00—17.50: Muzyka lekka.
17.50—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Piotr Skarga" — wygłosi prof. K. Górski
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—18.50: Muzyka estońska w wykonaniu Hansa Höpfela (fort.).
18.50—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Nawrót do handlu wymiennego" — wygł. p. T. Garczyński.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga i Vasa Prohoda (skrzypce). W przerwie: Feljeton literacki p. t. „Kłopoty krytyka" — wygłosi p. Karol Irzykowski.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dziennika Radj.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Oazy", orkiestra pod kier. Henryka Golda.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

10.00. MOSKWA (WZSPS). „Noc majowa" — op. Rimskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Stanisławskiego.
16.00. RZYM. Koncert kwartetu Calveta. Tr. z Akademji św. Cecylji.
19.30. BUDAPESZT. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. BUKARESZT. Koncert symfon.
20.05. KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny ze Stadthalle.
20.15. PRAGA. „Zygfryd" — opera Wagnera. Tr. z Teatru Niemieckiego.
20.30. LANGENBERG. „Zaide" — opera Mozarta.
21.00. DAVENTRY. Koncert symfon.
21.10. HILVERSUM. Recital klawesynowy Wandy Landowskiej

Zrewidujmy nasze przyzwyczajenia.

W dziedzinie naszych przyzwyczajeń tkwimy na progu wschodu i zachodu. Nie wiem, czy obserwacja ta jest słuszna w wielu wypadkach, ale w dziedzinie palenia papierosów napewno. Europa, naprzykład, dawno już wybrała między typem papierosa o bibułce samospalającej się a papierosem o bibułce przetłuszczonej t. j. parafinowanej i glicerynowanej na korzyść pierwszego. Tak samo świat dawno wybrał między papierosem ustnikowym i bezustnikowym, powszechnie przekładając ten ostatni.

U nas sprawa ta przedstawia się połowicznie, t. zn. część palaczy hołduje według starego przyzwyczajenia papierosom o bibułce parafinowanej, część zaś poszła za przykładem Zachodu Europy i pali papierosy o bibułce samospalające się. Rzecz charakterystyczna, że papierosy o bibułce parafinowanej czy glicerowanej znajdują amatorów wyłącznie na terenach b. zaboru rosyjskiego, ponieważ w przeciwieństwie do Europy właśnie w dawnej Rosji ten typ papierosa panował niepodzielnie.

A papieros ten posiada poważną wadę. Mianowicie, bibułka parafinowana lub glicerowana spala się wyłącznie pod wpływem pracy płuc palacza, co praktycznie oznacza, że palacz wciągając do płuc dym z tytoniu, wciąga jednocześnie dym z papieru, dym szkodliwy zresztą zarówno dla płuc, jak i gardła. Natomiast bibułka samospalająca jest całkowicie wolna od tego defektu. Spala się samorzutnie, niezależnie od pracy płuc palacza, toteż dym z papieru ulatnia się na zewnątrz, nie dochodząc zupełnie do płuc palacza. Ta zaleta bibułki samospalającej się zdecydowała o jej rozpowszechnieniu się w Europie.

Zdaje się, że warto pod tym względem zrewidować nasze przyzwyczajenia.

Stary palacz.

ZE ZW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Dnia 21 b. m. odbyło się w Brzezinach zebranie organizacyjne Związku Obrony Kresów Zachodnich W wypełnionej sali sejmiku powiatowego, znaleźli się przedstawiciele wszystkich warstw, wyznań i ugrupowań miejscowego społeczeństwa. Obrady poprzedził piękny odczyt p. t. „Znaczenie Morza i Pomorza dla Polski", wygłoszony przez p. starostę Stachowskiego. W imieniu zarządu obwodowego Z.O.K.Z. powitał obecnych p. Grochocki, poczem przystąpiono do wyboru władz miejscowego Koła, do którego zostali wybrani: ks. kan. Wronowski, p. Pomianowski — przedstawiciel dużej własności, p. Piotrowski — przedstawiciel małej własności, kom. P.P. p. Fichna, p. Ciecholewski, p. sędzia Jędrzejewski oraz przedstawiciel inspektoratu szkolnego. W skład komisji rewizyjnej zostali wybrani: p. sędzia Wyrzykowski, p. dyr Moczarski, p. nacz. Westrych.

W dalszym ciągu obrad postanowiono zorganizować na terenie powiatu brzezińskiego gęstą sieć Kół gminnych, co przyczyni się do propagandy zagadnień polsko-niemieckich wśród włościaństwa.

ŹRÓDŁA KRYZYSU ŚWIATOWEGO.

Staraniem rady grodzkiej B.B.W.R. w Łodzi 11-ej w niedzielę, dnia 26-go b. m., o godzinie 11-ej przed poł. w sali I-go oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej przy ul. 11-go Listopada Nr.4, odbędzie się zebranie, na którem p. poseł Jerzy Schimmel wygłosi odczyt pod tytułem „Źródła kryzysu światowego"

Karty wstępu wydaje sekretarjat rady grodzkiej B.B.W.R., ul. Piotrkowska Nr. 96 codziennie w godzinach od 18—20.

JAK GROCH O ŚCIANĘ...

Nic ich nie wzrusza i nie obchodzi...

Radni z opozycji bezskutecznie apelowali do sumienia i rozumu wielkorządców z Placu Wolności. Na straż ogniową, na szpitale, i bezrobotnych większość radziecka nie ma pieniędzy.

Jak są urzeczywistniane piękne hasła wyborcze.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem miasta na rok 1933/34. Charakterystyczne było, że opozycja składała minimalną ilość poprawek, ponieważ, jak się wyraził r. Wojewódzki, jest to i tak bezcelowe, gdyż większość rządząca, głosuje systematycznie przeciwko wnioskom aby zrobić „na złość" opozycji. Na pierwszy ogień poszedł dział czwarty budżetu: **spłata długów.**

O głos prosi r. Pfeifer, który zgłasza poprawkę wstawienia do budżetu sumy 301.325 zł. na **oprocentowanie miejskiej pożyczki obligacyjnej.** Sprawa tej pożyczki jest bolączką olbrzymiej większości mieszkańców już od niepamiętnych czasów. Była to pożyczka przymusowa zaciągnięta w 1916 r. przez okupantów niemieckich. Zaciągano ją w ten sposób, że każdy obywatel który zwracał się do władz niemieckich z jakąkolwiek, nawet najbłahszą, sprawą, musiał subskrybować tę pożyczkę. Ponieważ wszystkie urzędy znajdowały się w ręku okupantów, łatwo się domyśleć, że większość mieszkańców Łodzi pożyczkę tę subskrybowała. Ponieważ została ona użyta w swoim czasie na potrzeby miasta, słuszną było rzeczą, że zobowiązania te przyjął późniejszy magistrat, lecz od tego czasu upłynęło już wiele lat a

nieszczęśliwi posiadacze obligacyj do dnia dzisiejszego nie otrzymali ani grosza.

Magistrat zaprojektował sumę 301.325 złotych, ale komisja finansowo-budżetowa ją skreśliła. R. Pfeifer, uzasadniając konieczność pozostawienia tej sumy w budżecie, zwraca uwagę, że miasto które nie ma zbyt wiele własnych funduszów i stale musi zaciągać pożyczki,

powinno uczciwie spłacać swe długi,

w przeciwnym bowiem razie zamyka sobie kredyt.

W sprawie tej zabiera również głos **R. BIALER**, który popiera wniosek, twierdząc, że miasto ma obowiązek dania wreszcie posiadaczom tej pożyczki jakiejkolwiek rekompensaty za tyloletni okres wyczekiwania.

Mówcy z większości rządzącej wypowiadali się przeciwko wnioskowi. Zwłaszcza r. Potkański wystąpił z oświadczeniem, twierdząc, że sytuacja jest tego rodzaju, że

niepłacenie zobowiązań nie jest zbrodnią.

Wniosek r. Pfeifra został odrzucony. Cały dział przyjęty został w brzmieniu uchwalonem przez komisję. Przy rozpatrywaniu działu zdrowotności publicznej zabrał głos **r. Holenderski (Poale-Sjon)**, który z naciskiem podkreślił, że miasto daje zbyt mało pieniędzy na tak ważny cel. Zwrócił on uwagę, że wskutek długotrwałego bezrobocia olbrzymie rzesze ludzi tracą prawo do świadczeń w kasie chorych i muszą wobec tego zrwacać się o pomoc lekarską do magistratu. Tymczasem na łóżko w szpitalu trzeba czekać całemi tygodniami.

R. Holenderski występuje również przeciwko ograniczeniu działalności dozorców sanitarnych. Pod tym względem bowiem wytworzyła się bardzo niezdrowa sytuacja. Jeden dozór sanitarny obejmuje dwa komisarjaty, co stanowi niekiedy 100.000 mieszkań. Jak wobec tego wygląda pomoc lekarska, udzielana przez miasto, gdy na 100.000 rodzin jeden dozór sanitarny składa dziennie zaledwie cztery wizyty?

W sprawie tej zabiera również głos **wiceprezes dr. Szyfman.**

— Nie jest tajemnicą — mówi dr. Szyfman — że mamy **katastrofalny brak szpitali.** Wystarczy najmniejsza epidemja grypy, by wszystkie szpitale były w ciągu kilku dni przepełnione i by nie było dokąd kierować chorych. Cóż dopiero mówić o niebezpieczeństwie poważniejszej epidemji.

Łódź jest miastem gruźlicy.

Straszliwa ta choroba zbiera u nas ogromne żniwo. A tymczasem mamy tylko jeden oddział miejski dla gruźliczochorych w Radogoszczu i tylko dla mężczyzn. Jest wprawdzie jeden oddział dla kobiet w szpitalu św. Aleksandra, ale pokreślam z całym naciskiem, że

szpital ten stoi poniżej jakiejkolwiek krytyki.

Żaden szanujący się lekarz w Łodzi nie może tolerować tego, co się dzieje w tym szpitalu. Dość zaznaczyć, że

chorzy na gruźlicę są tam pomieszczani razem z wenerykami.

Pozostaje więc tylko szpital Poznańskich, który spełnia pod tym względem pewną rolę. Budżet miasta jest tak szczupły, że niema rady, ani możności uzdrowienia tych stosunków. Proponuję wobec tego powiększyć sumę na utrzymanie chorych w szpitalach.

Wnioski zarówno r. Holenderskiego jak i dr. Szyfmana odrzucono.

Podczas dyskusji nad wydziałem opieki społecznej r. Piechotkówna (Ch. D.) zgłasza wniosek o wstawienie do budżetu nowej pozycji na pomoc dla bezrobotnych w kwocie pół miljona złotych. Motywuje ona ten wniosek bardzo obszernie, wskazując na straszliwą nędzę, panującą w Łodzi R. Holenderski zgłasza wniosek podwyższenia pozycji na dożywianie biednych dzieci w szkołach o 2.600 zł. Przeciwko tym wnioskom wypowiada się r. Potkański (PPS), który twierdzi, że **magistrat nie ma pieniędzy na tego rodzaju wydatki.** R. Piechotkówna woła z miejsca:

— **Jest nadwyżka budżetowa 600.000 złotych, przeznaczyć to na bezrobotnych.**

Prez. Ziemięcki:—Te pieniądze chcemy przeznaczyć na roboty sezonowe.

Zabiera głos przewodnizcący wydziału opieki społecznej **ławnik Purtal.**

— Twierdzę — mówi ławnik Purtal — że budżet na opiekę społeczną jest istotnie za mały. Jeśli go się powiększy dwukrotnie, to i wówczas będzie za mały. Ale że tak jest — jest to wyłącznie wina ustroju. Póki jednak jest tak, jak jest musimy się ograniczyć do pomocy w tych rozmiarach, na jakie nas stać.

Na trybunę wchodzi **r. poseł Mincberg**, który rozpoczyna swe przemówienie w ten sposób:

— Wróciłem dopiero co z Warszawy, ale już zdołałem zauważyć, że się w radzie miejskiej nic nie zmieniło i w dalszym ciągu masowo odrzuca się wszystkie wnioski opozycji bez wnikania w ich treść. Próbuję jednak jeszcze raz szczęścia.

R. Mincberg zgłasza i obszernie motywuje wniosek o **przyznanie subwencji dla żłobka przy towarzystwie TOZ.**

Wniosek ten, jak i pozostałe wnioski opozycji, zostały odrzucone. Cały dział przyjęto w redakcji komisji finansowo-budżetowej.

Bardzo długa i interesująca dyskusja wyłoniła się w czasie rozpatrywania działu bezpieczeństwa, kiedy zaszła mowa o **subwencji dla straży ogniowej.**

W sprawie tej wygłosił długie przemówienie r. Wojewódzki. Skreślił on pokrótce rolę, jaką odgrywa w naszem mieście straż ogniowa. Zilustrował jej niestrudzoną i ofiarną pracę. Łódzka straż ogniowa ma bardzo szczupły budżet, a utrzymuje się wyłącznie z ofiar. Trudno sobie wyobrazić, **co się stanie w Łodzi, jeśli wskutek redukcji subsydjów i ofiar straż ogniowa będzie musiała zredukować swoje oddziały.** Nad Łodzią unosić się będą nieprzerwane łuny pożarów. R. Wojewódzki mówi, że nie wyobraża sobie, aby znalazł się bodaj jeden radny, któryby miał sumienie głosować przeciwko przyznaniu odpowiedniego subsydjum dla straży. Przez szereg lat straż ogniowa otrzymywała 250.000 zł. rocznie od miasta, a suma ta była w zupełności niewystarczającą. Dziś magistrat redukuje ją do 170.000 zł. Tej luki 80.000 zł. nic nie pokryje i trudno sobie wyobrazić, jak w takich warunkach będzie mogła pracować straż ogniowa w nowym roku.

R. Wojewódzki zgłasza więc wniosek **o podwyższenie subsydjum dla straży ogniowej do poprzedniej wysokości t. zn. do 250.000 zł.**

W sprawie tej zabierają również głos r. Popielawski i Schott. Zwłaszcza r. Schott ilustruje, jak poważne świadczenia ponoszą dobrowolnie właściciele nieruchomości na rzecz straży.

R. Popielawski twierdzi, że obowiązkiem całego społeczeństwa jest popieranie straży ogniowej, tembardziej więc jest to obowiązkiem magistratu, który pieniędzmi społeczeństwa łódzkiego dysponuje.

Wniosek ten jednak głosami rządzącej większości socjalistycznej został odrzucony. R. Wojewódzki zapowiedział powrócenie do tej sprawy przy trzeciem czytaniu budżetu.

Na tem obardy przerwano. Dalszy ciąg jutro.

Sum.

Czem kierował się sąd,

skazując Kuchciaka i towarzyszy na karę kilkuletniego więzienia.

Motywy wyroku zostały wczoraj doręczone obrońcom.

(as) Wczoraj otrzymali obrońcy Romana Kuchciaka i towarzyszy pisemne motywy wyroku, jaki zapadł w dniu 31 stycznia w stosunku do ośmiu oskarżonych w procesie „bombiarzy".

Motywy są bardzo obszerne, zajmują 21 stronic pisma maszynowego.

W pierwszej części sąd zajmuje się stopniem świadomości, z jaką oskarżeni działali zarówno w napadzie na kasjera Michla, jak i w zamachach bombowych. Kuchciak do dokonania napadu nie przyznał się.

W tej mierze czytamy w motywach następujące wywody:

— Opierając się wyłącznie na logicznem rozumowaniu trudno przypuścić, by Kuchciak nie brał udziału w organizowaniu, czy wykonaniu napadu i dowiedział się o nim dopiero po fakcie. Jak go określił podinspektor P.P. Elsesser-Niedzielski, był on

„dyktatorem" partji i kartelu w Łodzi.

Tego rodzaju rolę jego uwydatnia cały przewód sądowy. Otóż wydaje się niemożliwe, by taki dyktator nie wiedział o tak ważnem wydarzeniu w życiu partji, pierwszem wśród polskich ugrupowań od czasu odzyskania niepodległości, a czwartem od chwili upadku powstania 1863 roku, stojącem w dodatku w zasadniczej sprzeczności z oficjalną polityką owej partji.

N.P.R. była ugrupowaniem ortodoksyjno-legalistycznem, wykluczającem w swych metodach działania wszelką rewolucyjność, a nawet pozory gwałtu. Nawet pewien radykalizm społeczny był obwarowany takiemi zastrzeżeniami faktycznemi, które sprowadzały go do roli czysto teoretycznej. (Tutaj następują cytaty prac traktujących o partjach w Polsce wogóle i o N.P.R. w szczególności). Kuchciak, jako długoletni działacz polityczny, utrzymujący stały kontakt z centralą partji, musiał zdawać sobie sprawę z celów i metod ugrupowania, do którego należał, a także z dyscypliny partyjnej. Przerzucanie się do metod rewolucyjnych najbliższych jego współpracowników — Rzetelskiego i Klimczaka — jeśliby przypuścić, że inicjatywa napadu wyszła od nich — uwagi przywódcy ujśćby nie mogła...

Dalej sąd podaje jeszcze szereg innych momentów, które dowodzą niezbicie

udziału Kuchciaka w napadzie.

Niezwykle szczegółowo zajmuje się sąd analizą samych bomb. Nie brak w wywodach momentów zupełnie fachowych, które zmierzają do wykazania, że bomby nie były niewinnemi petardami, a narzędziami

niosącemi śmierć i zniszczenie.

Poza opinją biegłych sąd cytuje nawet Encyklopedję Brytyjską i prace cudzoziemskich uczonych pirotechników-chemików.

Pozostali sprawcy, prócz Kuchciaka, konstrukcji owych ładunków nie znali. W umyśle każdego łódzkiego robotnika żyją jeszcze żywo

tradycje rewolucji 1905 roku,

stąd też słowo „bomba" łączy się z obrazami zniszczenia, jakich wiele Łódź w owym czasie widziała. Wielkość i waga ładunków niewątpliwie ich w tem mniemaniu utwierdziła.

Interesujące są motywy w części dotyczącej ustalenia wymiaru kary.

Przy ustalaniu wymiaru kary, sąd ogólnie wziął pod uwagę przedewszystkiem

społeczne znaczenie czynów przypisanych oskarżonym.

Z okoliczności tych tak wyrobieni, długoletni działacze polityczni, jak Rzetelski i Klimczak, a przedewszystkiem Kuchciak, doskonale zdawali sobie sprawę.

Pomijając obecnie sprawę zysku, tłumaczą oni napad chęcią zasilenia funduszów partji i kartelu związków, a zamach chęcią wstrząśnienia sumieniami społeczeństwa i władz, dla ulżenia doli robotników sezonowych.

Rozpoczynając walkę metodami rewolucyjnemi, Kuchciak i towarzysze dla interesów jednej partji czy jednej klasy, chwycili się takich sposobów walki jak napady i zamachy:

Tego rodzaju metody mogą wywołać w kraju anarchję, niepewność stosunków, oraz stosowanie tychże środków przez ugrupowania konkurencyjne.

Żadna „tragedja partji" (Kuchciak) wywołana brakiem pieniędzy, nie może usprawiedliwić napadów rabunkowych, tak samo jak nędza pewnych części mas robotniczych nie może uprawniać nikogo do przelewania krwi niewinnych ludzi, a także ryzykowania nieobliczalnych w skutkach zamieszek, mogących nędzę tę jeszcze powiększyć.

Dalsze ustępy motywów dotyczą pobudek oskarżonych i ich oblicza moralnego.

Oskarżeni zapowiedzieli apelację. Do chwili, gdy sprawa znajduje się przed trybunałem drugiej instancji, wraz z ogłoszeniem motywów — kończy się jej pierwszy i najważniejszy etap.

(G)

„Dawid Golder" opowiada o sobie.

Znakomity uczeń Stanisławskiego, dr. Paweł Baratow, porzucił medycynę dla sztuki scenicznej. — Tylko lekarz może zrozumieć i odtworzyć psychikę Goldera i Hinkemana. — Pierwsze laury zdobyłem na scenie Teatru Artystycznego w Moskwie.

Tłum wyszkolonych statystów nie zastąpi utalentowanej jednostki.

Od przeszło miesiąca występuje na scenie teatru „Scala" w Łodzi znakomity artysta, dr. Paweł Baratow, kreując tytuł. role w sztukach „Dawid Golder" — Niemirowskiej „Hinkeman" — Tollera", „Ojciec" — Strindberga i „Obcy" —Gordina. Rasowy ten aktor stworzył olbrzymią galerję doskonałych postaci scenicznych, z których każda jest głęboko przemyślaną kreacją o zdecydowanym i indywidualnym wyrazie artystycznym.

W ciągu swojej wieloletniej pracy artystycznej przeszedł dr. Baratow przez sceny wielu krajów Europy i Ameryki, zdobywając sobie uznanie publiczności i aplauz krytyki.

Przy czarnej kawie w „Ziemiańskiej" nawiązujemy rozmowę z dr. Baratowem na temat jego dotychczasowej pracy scenicznej oraz aktualnych zagadnień teatralnych.

Dr. Baratow już swoją powierzchownością wyróżnia się z pośród szarej masy ludzkiej i wywiera duże wrażenie. Człowiek ten posiada głowę, twarz i ramiona, jakby wyciosane z granitu. Na wysokie czoło spadają falisto-długie, przyprószone siwizną włosy i, pomimo dość zaawansowanego wieku, z wyrazistych oczu bije magnetyczny, młodzieńczy blask. Jedno spojrzenie tego człowieka starczy, by przykuć uwagę każdego przechodnia.

Pomimo jednak ujmującej postaci i dużej sławy, cechuje d-ra Baratowa duża prostota, skromność i bezpośredniość. Daleki od wszelkiej napuszoności i pozy, nie znosi zarówno w życiu, jak i na scenie kabotyństwa i patosu. To też rozmowa nasza prowadzona jest w tonie przyjacielskiej pogawędki, przerywanej od czasu do czasu uwagami pod adresem łodzianek, których znakomity ten artysta jest zdeklarowanym wielbicielem.

Lekarz-aktor.

— Jak to się stało, że porzucił pan swoją praktykę lekarską, by stać się aktorem?

— Trzy lata praktykowałem w Moskwie — odpowiada nam dr. Baratow, —jako laryngolog. Praca ta nie dała mi jednak zadowolenia, czułem wieczny niepokój, który gnał mnie w inny świat. I dopiero z chwilą, gdy zetknąłem się ze znakomitym Stanisławskim, ówczesnym kierownikiem sławnego „Studja" moskiewskiego, odrazu mi się wyklarowało waściwe moje powołanie — zostałem aktorem. Początkowo wprawdzie nie zaniechałem także praktyki lekarskiej i byłem jednocześnie lekarzem i aktorem. Z czasem jednak, po długiej wewnętrznej walce duchowej i po przygotowaniu się do ciężkiego zawodu aktorskiego, stało się to, że duszą i ciałem ugrzązłem w teatrze.

— Zresztą — dodaje z uśmiechem miły nasz interlokutor — zdałem sobie sprawę, że zawód aktora jest o wiele mniej niebezpiecznym, gdyż nie było jeszcze wypadku, by zła, lub fałszywa interpretacja aktorska stała się powodem śmierci człowieka.

— Sądząc jednak z pańskiej bogatej przeszłości artystycznej i wieloletniej pracy pod kierownictwem Stanisławskiego, nie przypuszczamy, by mógł się pan przyczynić do „zabicia" roli.

Na scenie jestem inny.

— O, nie — odpowiada zdecydowanie dr. Baratow — zarówno na początku mojej karjery artystycznej, jak i teraz, gdy posiadam już dość duży zasób doświadczenia i rutyny, pracuję intensywnie nad każdą nową rolą. Gdy tworzę jakąkolwiek kreację, to jest to zawsze postać, której dolę przeżyłem we własnem sercu. Praca pod kierownictwem Stanisławskiego — tego rzecznika najwyższego naturalizmu na scenie, który ciągle uczył nas, że **„z chwilą, gdy aktor znajduje się na scenie, musi on zapomnieć o swojem życiu prywatnem"**, czyli innemi słowy, artysta musi przeżywać i przyswajać sobie całkowicie los kreowanej przez siebie postaci, wywarła oczywiście na mnie duży wpływ. Gdy jestem na scenie staję się zupełnie innym człowiekiem. Scena to nowy świat, pomimo, że jestem na niej od wielu lat, nie mogę jednak wyzbyć się pewnej lekkiej tremy, która zawsze mi towarzyszy, **scena działa na mnie zawsze podniecająco, daje mi ona bezustannie nowe emocje i przeżycia.**

— Na początku swojej karjery artystycznej, znajdując się w mieście tak wybitnie teatralnem, jakiem jest Moskwa, gdzie grupowały się najgenjalniejsze siły scen rosyjskich, musiałem oczywiście przez dłuższy czas zadowolić się małemi rólkami. Pierwszą większą moją rolą, która zwróciła na mnie uwagę krytyki i publiczności, była **rola pastora w jakiejś sztuce Ibsenowskiej**, którą kreowałem w Teatrze Nowym w Petersburgu, pod kierownictwem wielkiej aktorki rosyjskiej Jaworskiej. W teatrze tym, do którego przeszedłem z Moskiewskiego Teatru Artystycznego, zdobyłem pierwsze laury. Kreując rolę buchaltera Nabłockiego — donjuana, który robi karjerę dzięki kobietom, w sztuce „Perekaty" księcia Barjatyńskiego, zdobyłem w Petersburgu rozgłos i ostrogi aktorskie. Sztuka ta cieszyła się niezwykłem powodzeniem i snać kreacja moja wywarła również należyte wrażenie na jej autorze, gdyż po pewnym czasie napisał on drugą sztukę, będącą dalszym ciągiem losów bohatera. I tym razem grałem również główną rolę.

Dzieło to zostało uwieńczone trzecią sztuką o Nabłockim p. t. „Jego Ekscelencja". Zawrotna karjera bohatera kreowanej przezemnie w ciągu trzech lat postaci, była odskocznią mojej karjery artystycznej. Od tego czasu, już jako uznany aktor, przechodziłem z jednej sceny na drugą, przemierzając wzdłuż i wszerz całą Rosję.

W tym czasie kreowałem setki ról, z których duże wrażenie wywarła **interpretacja postaci hr. Wittego** w sztuce „Wielki człowiek" Kołyszki, którą przez długi czas grano w teatrze Niezłobina w Moskwie. Zresztą kto zdoła spamiętać tyle ról, ile w życiu swojem grałem. W ciągu ostatnich kilku lat występowałem w Ameryce, następnie w **teatrze Piscatora w Berlinie**, gdzie m. in. kreowałem tytułową rolę w słynnej sztuce Mehringa „**Kupiec z Berlina**".

Trzeba zrozumieć człowieka

— Panie doktorze, niech mi pan powie z ręką na sercu — czy nie żałuje pan, że porzucił medycynę dla Melpomeny?

— Żywot aktora jest istotnie bardzo ciężki. Zawód ten wymaga dużo hartu, silnej woli i poświęcenia. Pomimo to, za **żadne skarby nie zgodziłbym się na powtórną transformację zawodową.** Nie **żałuję jednak czasu straconego na studja medyczne, gdyż były mi one wielce pomocne w mojej pracy i karjerze artystycznej.**

Zdaniem mojem, każdy lekarz, który traktuje swój zawód poważnie, nietylko jako rzemiosło i źródło dochodów, lecz jako powołanie, musi, bez względu na rodzaj specjalności, **być w pierwszym rzędzie — psychologiem.** Lekarz, który nie zna psychiki chorego nie potrafi go leczyć. A mnie zawsze pociągały **załamania psychiki ludzkiej w rozmaitych jej odmianach i odgałęzieniech** i to właśnie zainteresowanie pomogło mi niejednokrotnie w zgłębianiu charakterów różnych kreowanych przezemnie postaci.

Dla przykładu weźmiemy rolę „Dawida Goldera". Dzięki mojej, że tak powiem „fachowej wiedzy" potrafiłem z łatwością wczuć się w nastroje i załamania psychiczne człowieka **ciężko chorego na serce, pomijając już fakt, że tak że medycyna dała mi możność naturalnego odzwierciedlenia maski i gestów kreowanej postaci.**

Niema talentów.

— Jakie są, zdaniem pana przyczyny kryzysu, jakie przeżywa obecnie teatr?

— **Różne, niezawsze udane eksperymenty Tairowów, Meyrholdów, Piscatorów i,** pozwolę sobie do nich zaliczyć w niektórych wypadkach także Reinhardta **zabiły w teatrze indywidualność aktorską, kładąc główny nacisk na grę masową i na stronę wystawowo-optyczną.** Wprawdzie widowiska te wywierają nieraz bezsprzecznie duże wrażenie, lecz jest to wrażenie, które prędko pierzcha. Natomiast słowa wypowiedziane przez wielkich aktorów pozostają na zawsze w duszy człowieka. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości i sądzę, że zdanie moje podziela każdy kulturalny widz teatralny, że **Kaczałow jako „Brutus" w Cezarze, lub Moissi, jako „Żywy trup" występujący nawet przy gołej kotarze, wywierają stokroć większe wrażenie, niż całe wagony dekoracyj, rekwizytów, najbardziej skomplikowanych maszyneryj i setki statystów lub girls.**

W ostatnich latach w świecie teatralnym ukazuje się coraz mniej wybitnych talentów aktorskich, a dzieje się to dlatego, że aktor został zepchnięty na drugi plan. Jeśli teatr ma osiągnąć dawne swoje znaczenie, to musi nastąpić bezwzględny nawrót do wielkich indywidualności aktorskich. Artysta musi zdobyć dawne swoje znaczenie w teatrze.

Ponieważ w międzyczasie boy kawiarniany położył na stolik kolorowy prospekt jakiegoś kina, rozmowa nasza, na zakończenie, zbacza na temat „X muzy", **której p. Baratow jest dużym zwolennikiem.**

— Mając tak wspaniałe warunki zewnętrzne, czy nie próbował pan swoich sił przed kamerą filmową?

— Owszem, mam za sobą kilka występów filmowych. Lecz nie chciałem poświęcić się stałej pracy dla filmu, gdyż **nie potrafię poprostu grać bez publiczności.** Gdy jestem na scenie, czuję fluid, idący z widowni, publiczność elektryzuje mnie i wówczas następuje to cudowne przeistoczenie się osoby prywatnej w artystę. Nie czując na sobie spojrzeń setek par oczu, gra moja staje się mechaniczna i nie daje mi żadnej satysfakcji. Jestem zrośnięty już z deskami scenicznemi i światłem ramp, kocham teatr i publiczność teatralną i dla tego nie chcę sceny zdradzić nawet dla filmu.

E. Bar.

TEODOR SOŁOGUB.

Dwie bajeczki.

ZAPAŁKA.

Na stole stała lampa. Gdy zdjęto z niej cylinder, ujrzała nagle leżącą obok zapałkę. Lampa zwróciła się do niej:

— Ty, mała, zjeżdżaj stąd!... Ja jestem niebezpieczna, zaraz się zapalę! Zapalam się co wieczór, gdyż beze mnie nie można wieczorem pracować.

— Co wieczór?... — powtórzyła zapałka. — Co wieczór się zapalać, to straszne!

— Dlaczego? — zdziwiła się lampa.

— Przecież raz tylko można kochać...—odparła zapałka, poczem zapaliła się i — zmarła.

SPLUNIĘCIE.

Człowiek, przechodząc ulicą, splunął trzy razy.

Człowiek poszedł, ślady splunięcia pozostały.

Pierwszy ślad rzekł:

— Myśmy zostały, człowiek poszedł.

Drugi dodał:

— Poszedł...

A trzeci ślad zakończył:

— On właśnie przyszedł tu tylko poto, by nas zostawić. Jesteśmy celem życia ludzkiego. On poszedł, lecz myśmy zostały...

Tłum. Lu.

Fałszerz pieniędzy przed sądem radomskim

Przyjaciele donieśli policji o jego „tranzakcjach"

Radom, 23 lutego.

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Kazimierza Jasińskiego, oskarżonego o usiłowanie puszczania w obieg fałszywych pieniędzy.

Jasiński dał owemu znajomemu, Antoniemu Bieleckiemu 5 zł. do zmiany. W nagrodę za tę usługę żądał od niego tylko 2 zł. reszty. Podobną tranzakcję zawarł z jeszcze jednym znajomym.

Tymczasem przyjaciele Jasińskiego miast postarać się o zmianę monet, zawiadomili o całej sprawie urząd śledczy.

Monety rozpoznano z łatwością jako falsyfikaty. W wyniku zarządzonej u Jasińskiego rewizji znaleziono kłębek ołowianego drutu.

Ponadto ustalono, że pozostawał on w stosunkach ze skazanym niedawno fałszerzem b. bileterem „Corso" Twarowskim. Jednak „współpracy" z nim nie zdołano Jasińskiemu udowodnić.

Sądzi sędzia Lipski. Oskarża prok. Dotkiewicz. Wyrok podamy jutro.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nasze długi.

Szersza opinja interesuje się obecnie więcej niż dotychczas długami państwowemi. Z jednej strony zainteresowanie budzi kwestja polityczna długów aljanckich i budżetowa (obsługi długów): z drugiej — sytuacja giełdowa kieruje zainteresowanych w coraz wyższej mierze do papierów państwowych.

Z raportu gospodarczego Banku G. Krajowego ze stycznia czerpiemy dane o całokształcie operacji kredytowych państwa.

Z czasu przed stabilizacji waluty — mamy na giełdzie obecnie jako pozostałości: 1) **5-procentową pożyczkę konwersyjną 1924 r.**, zamieniającą dawne pożyczki markowe. 2) **5 procent. pożyczkę kolejową konwers. 1926 r.** zamieniającą obligacje kolejowe austrjackie. Wraz z „niedobitkami“ nieskonwertowanych papierów zadłużenie z tego tytułu wynosi na 1 stycznia b. r. — 233 milj. zł.

Z tego okresu pochodzą długi międzypaństwowe budzące zainteresowanie polityczne. Są to długi **względem Francji z tytułu organizacji armji gen Hallera, kredytów z zakupu „stoków“ francuskich;** skonsolidowano je w roku 1930 na 1.897 milj. fr. Dalej długi względem Anglji i Włoch **za reparację jeńców polskich i dotacje dla Komitetu Narodowego w Paryżu,** skosolidowano je na 174.4 tys. Ł. i 87.6 milj. lit. **Największym w tej grupie jest dług względem USA.;** powstał on z dostaw towarowych **w artykułach spożywczych, szyn surowców, materjałów wojennych;** wartość tych dostaw została zsumowana, oprocentowana od chwili dostawy na 4 i pół p. aa, od tej sumy udzielono nam pewnego rabatu i tak skonsolidowany kapitał wynoszący 179 miljonów dolarów rozłożono na 62 lata z oprocentowaniem obecnie na 3 i pół procent. Dalsza serje mające już mniejsze znaczenie w tej samej grupie stanowią t. zw. **długi reliefowe, plebiscytowe, polikwidacyjne.**

Wszystko to razem daje lwią część naszego zadłużenia do zgórą 3 miljardy złotych.

W tym samym czasie zaciągnięto **pierwszą zagraniczną pożyczkę emisyjną t. zw. 6-procentową dolarową** rok 1926 na 19.5 milj. dol. płatną jednorazowo w roku 1940. Pożyczkę tę pokryła patrjotyczna emigracja w Stanach.

Dalsze operacje kredytowe skarbu mają już charakter bardziej normalny. Wyliczymy tutaj:

a) **10-proc. pożyczkę kolejowa z r. 1924** na pokrycie kosztów budowy i przebudowy linii, zakup taboru, **zabezpieczona jest na ruchomem mieniu kolej.** Suma — 50 milj. fr.

b) **5-procentowa premjowa pożyczka dolarowa r. 1924;** emitowano ją najpierw na dwa lata, potem emitowano 2-ga serię w wysokości 5 milj. dol. na lat 5; **w roku 1931 emitowano 3-cią serię na sumę 7.500 dol. z 10-letnim terminem płatności,** obniżając oprocentowanie na 4 p. a., a **premje ustalono na 300 tys. dol. rocz.**

c) **4-proc. premjowa pożyczka inwestycyjna w wysokości 50 milj. zł. w złocie** z r. 1928 na zasilenie ruchu budowlanego. Spłata odbywa się drogą **losowań do r. 1937; suma premji wynosi** najpierw **półtora proc. i wzrasta** corocznie **aż do 10 proc.** przy ostatniem losowaniu.

d) 3-proc. pożyczka premjowa budowlana z jednorazową spłatą w roku 1930 na 50 milj. zł. w złocie.

Dalej wyliczymy pożyczki zagraniczne:

a) **5-procentowa pożyczka inwestycyjna francuska,** realizowana w 4-ch transzach w latach 1924—32 po 100 milj. fr.

b) **7-procentowa pożyczka włoska** z r. 1924 na 400 milj. lir. t. zw. tytoniowa (zabezpieczona na monopolu tytoniowym płatna przez 20 lat. Gwarantuje ją rząd **włoski opierając się na funduszu rezerwowym tworzonym przez zakup papierów włoskich.**

c) **8-procentowa pożyczka amerykańska z r. 1925 t. zw dillonowska na 35 milj. dol.** Ulega ona umorzeniu przez **losowanie od r. 1937 do 1950 r.** Zabezpieczona jest **akcyzą cukrową i dochodami kolei państwowych.** Wykup po kursie 105 za 100.

d) 7-procentowa **pożyczka dolarowa z r. 1925 szwecka** w związku z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego i zabezpieczona tym monopolem. Miała być płatna do 1945 r. **W r. 1931 zakontraktowano u Kreugera nowa pożyczkę na 32.4 milj. dol. z 35-letniem umorzeniem** na 6 i pół p. a., wykupując zarazem pierwszą pożyczkę. Przeznaczono ją na rozbudowę Gdyni, budowę telefonów i in. inwestycyi i przedterminowy skup pożyczek.

e) **7-Proc. pożyczka stabilizacyjna z r. 1927 na 62 milj. dol. i 2 milj. Ł.** Pożyczka emitowana przez konsorcjum banków amerykańskich, angielskich, francuskich, holenderskich, szwajcarskich, szweckich, polskich. **Emisja przy kursie 92 za 100, wykup przez umorzenie w 20 lat zapomocą skupu lub losowania przy kursie 103 za 100.** Wpływy przenaczone na kapitał zakładowy Banku Polskiego, wycofanie bonów skarbowych, spłaty długu płynnego skarbu w Banku, rezerwę kasową skarbu, na cele rozwoju gospodarczego **(t. zw. fundusz „F“).**

a.

Oprocentowanie wkładów w K. K. O. i spółdzielniach

będzie regulowane przez ministerstwo skarbu. — Projekt ustawy został już uchwalony przez radę ministrów.

Od czasu wydanego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w czerwcu 1924 r. o lichwie pieniężnej, stopa procentowa w obrocie kredytowym pieniężnym jest regulowana drogą rozporządzeń wykonawczych. Dotychczasowe rozporządzenia w tej dziedzinie obejmują zagadnienie to od strony odsetek pobieranych przez instytucje i przedsiębiorstwa bankowe, a to w przeświadczeniu, że są one wystarczającym dokumentem do regulowania, stosownie do wytycznych polityki gospodarczej rządu, poziomu stopy procentowej w ogólności. W praktyce jednak okazało się, że banki, jako instytucje, stojące wśród przedsiębiorstw bankowych na wyższym poziomie organizacyjnym, dostosowały same poziom odsetek płaconych przez nie do wysokości dozwolonej. Zresztą banki są z natury rzeczy w kontakcie z ministerstwem skarbu, które dzięki temu wywierać może w pewnej mierze wpływ na ich politykę składową.

Natomiast, jeśli chodzi o komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie, których liczba wielokrotnie przewyższa liczbę banków komercyjnych, to kontakt władzy nadzorczej z temi instytucjami, zwłaszcza zaś z mniesjezmi kasami oszczędności i spółdzielniami, okazał się za słaby, aby zapewnić dostateczny wpływ na ich politykę składową.

Tego rodzaju stan spowodował, że **komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie w wielu wypadkach płaciły za wkłady odsetki wyższe, nie harmonizujące gospodarczo z najwyższym dozwolonym poziomem odsetek od operacyj czynnych.** Szczególnie jaskrawo objaw ten dał się zauważyć w niektórych drobnych instytucjach na terenie województw wschodnich. Tego rodzaju sytuacja w znacznym stopniu paraliżuje dotychczasowe posunięcia rządu, mające na celu **utrwalenie jednolitych granic w dziedzinie polityki wkładowej.** Celem usunięcia przeszkód do ustalenia warunków sprzyjających kształtowaniu się stopy procentowej w sposób jednolity i gospodarczo uzasadniony — minister skarbu wniósł projekt ustawy, która **upoważnia ministra skarbu do ustalania w drodze rozporządzeń najwyższą granicę odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.**

Projekt tej ustawy został uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów i przewiduje **kary grzywny do 1000 zł. dla osób przekraczających rozporządzenie ministra w tej sprawie.**

Podkreślić należy, że na dzień 1-go stycznia r. b. banków czynnych w Polsce było 77, zaś kas komunalnych 375, które posiadały sumy wkładów 580 mil. oraz czynnych było 4866 spółdzielni kredytowych zorganizowanych w związku rewizyjnym, w których ogólna suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 278 milj.

Prywatne długi hipoteczne.

Odroczenie spłat do d. 1 października 1934 r.

Jak się dowiadujemy, uchwalona przez ostatnie posiedzenie rady ministrów ustawa w sprawie oprocentowania i terminowej spłaty wierzytelności hipotecznych odnosi się do prywatnych długów hipotecznych t. zw. hipotek, zarówno obciążających nieruchomości ziemskie i miejskie. Motywy uchwalenia tej ustawy są ogólno-gospodarcze, takie same, które spowodowały rząd do przeprowadzenia przez sejm obniżenia odsetek od wierzytelności zabezpieczających listy zastawne i obligacje.

Zmniejszenie dochodowości nieruchomości miejskich i ziemskich uniemożliwiło w obecnych warunkach gospodarczych terminową zapłatę odsetków od zobowiązań hipotek umownych. Dlatego też spłata kapitałów tych zobowiązań nasuwa dłużnikom wielkie trudności, przyczem dłużnicy nie mogą, wobec braku nabywców i spadku cen nieruchomości, sprzedać choćby części swego majątku. Dlatego też ustawa uchwalona przez radę ministrów **odracza spłatę kapitałów o półtora roku do 1-go października 1934 r. przyczem oprocentowanie ma wynosić najwyżej 6 proc. w stosunku rocznym.**

Ustawa nie będzie dotyczyć wierzytelności, które powstały po dniu 1-ym stycznia 1932 r. gdyż rząd wyszedł z założenia, że dłużnik, który uzyskał kredyt w okresie największego nasilenia gospodarczego, powinien liczyć się z możliwościami wykonania swych zobowiązań, przyczem najczęściej **dłużnik taki jest gospodarczo najsilniejszy.**

Należy zaznaczyć, że **prywatne pożyczki hipoteczne na nieruchomościach wynoszą około 300 milj. zł.** Jeżeli koszta pożyczek długoterminowych zaciągniętych w instytucjach kredytu długoterminowego wynosiły przeciętnie 10 do 15.3 proc. w stosunku rocznym — to nie ulega wątpliwości, że **koszta prywatne pożyczek hipotecznych są dużo większe.** Zmniejszenie tych ciężarów ma na celu ustawa o konwersji prywatnych długów hipotecznych.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem dewiz na Londyn i Sztokholm, których kurs kształtował się słabiej. Obroty dewizami były w dalszym ciągu ograniczone Notowano: Belgja 125.10 (+10), Gdańsk 174.30 (+10), Holandja 360.30 (+5), Londyn 30.38 — 30.33 (—22), Nowy Jork kabel 8.905, Paryż 35.12, Sztokholm 161.65 (—25), Szwajcarja 173.65; tranzakcje nienotowane: Nowy Jork 8.90, Praga 26.43, Włochy 45.60, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.05 (—5) W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.40 — (—20), dolar gotówkowy 8.91 — 8.91.25 (+50), dolar złoty 901.50 (—50), rubel złoty 4.76 (—175), rubel srebrny 1.29, bilon 0.59

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja panowała dla akcyj metalurgicznych, a zwlaszcza dla Starachowic, jedynie słabiej kształtował się kurs akcji Banku Polskiego. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego i Starachowickiemi. Notowano: Bank Polski 75 — 75.25 — 75 (—125), Starachowice 10 — 10.25 (+50). Tranzakcje nienotowane: Lilpopy 11.30 (+5)

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek procentowych tendencja była wybitnie mocna, zwłaszcza dla papierów dolarowych. Większych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjną i 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 45 — 44.75, 4 proc. dolarowa 58.75 — 58.50 — 58.75 (—5), 4 proc. inwestycyjna 106.50 (—25) 5 proc. konwersyjna 44.50 — 45.25 (+75), 5 proc. kolejowa 40 — 39.50 — 39.75 (—25), 5 proc dolarowa 60 (+10), 7 proc. stabilizacyjna 58.38 — 59.50 — 59, 10 proc. kolejowa 103, 4 i pół proc. ziemskie 37.50, 7 proc. ziemskie dolarowe 39.50 (—50), drobne odcinki 40, 8 proc. Warszawy 44 — 44.38 — 44.25 (+25), 10 proc. Siedlec 33.50 (—50). Tranzakcje nienotowane; 8 proc. dillonowska 69.25 — 69.50, 7 proc. śląska 45.25 — 45.36, 7 proc. Warszawska 41.13 — 41.25 — 41.63 5 proc Warszawy 50.25 (+75), 8 proc. Częstochowy 39 (—78Ś), 8 proc. Piotrkowa 38.75 — 39.

Obniżenie kar za zwłokę.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalony został projekt ustawy o obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowem w administracji. Dotychczas na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej kary te wynosiły 2 proc. miesięcznie. Nowy **projekt ustawy obniża je do 1 proc. miesięcznie.**

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 8.90 w placeniu i 8.91 w żądaniu. Tendencja ściśle zachowana. Frank francuski w placeniu 35 i w żądaniu 35.12, marka niemiecka mocno, przy kursie 212 i pół w płaceniu i 213 w żądaniu.

Złote ruble bez zmiany, 4.78 w płaceniu i 4.80 w żądaniu, złote dolary w placeniu 9.02 i w żądaniu 9.03 (mocniej)

Łódzkie procentowe listy zastawne w płaceniu 41 i w żądaniu 41.50. W dalszym siągu w zapotrzebowaniu dolarówka, za która placono 59, żądano 60 i pożyczka budowlana w płaceniu 44 i w żądaniu 44.45. (c).

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej ogólny obrót wynosił 1611 tonn, w tem żyta 248 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 1-szy standard 20.50 — 21 II-gi standard 20 — 20.50, pszenica jara czerwona szklista 37 — 38, pszenica jednolita 36 — 37, pszenica zbierana 35 — 36, owies jednolity 17—18, owies zbierany 16 — 16.50, jęczmień na kaszę 15.75, — 16.25, jęczmień browarny 17 — 17.50 gryka 16.50 — 17.50, proso 18 — 19, groch polny z workiem 22 — 25, groch Victoria z workiem 26 — 30, wyka 14.50 — 15, peluszka 13.50 — 14, seradela podwójnie czyszczona 13.50 — 14.50, łubin niebieski 9 — 9.50, łubin żółty 11 — 12, rzepak zimowy 46 — 49, siemie lniane baz:s 38 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100—125, mąka pszenna lukusowa 55 — 60, mąka pszenna 4-o zerowa 50 — 55, mąka żytnia pytlowa 33 — 35, mąka żytnia sitkowa i razowa 26 — 27, otręby pszenne szale 11.50 — 12, otręby pszenne średnie 10.50 — 11, otręby żytnie 10.50 — 77, kuchy lniane 19.50 — 20.50, kuchy rzepakowe 15 — 15.50, kuchy słonecznikowe 16.25 — 16.75. Tendencja była mocna.

Konkurs publicystyczny
na temat kapitalizacji.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przy czynnym współudziale stowarzyszenia polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych ogłasza niniejszym konkurs na najlepszy artykuł na temat: *„Znaczenie kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej"*.

Warunki konkursu są następujące:

1) Do konkursu dopuszczone będą tylko artykuły drukowane w prasie codziennej lub perjodycznej, wychodzącej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska, w dowolnych językach, w czasie od chwili otwarcia niniejszego konkursu do jego zamknięcia.

2) Wymiar artykułu zostaje określony na conajmniej 100 wierszy jednoszpaltowych.

3) Za najlepszy artykuł zostaną przyznane nagrody:

I. (jedna)	à zł	1.000
II. (jedna)	à „	700
III. (dwie)	à „	500
IV. (dwie)	à „	300
V. (pięć)	à „	200
VI. (siedem)	à „	100

Prace nagrodzone stają się własnością P.K.O..

4) Sąd konkursowy składać się będzie z 3-ch osób, a mianowicie: a) przewodniczącego jury, b) delegata Stow. Pol. Dzien. i Publ. Gosp., c) delegata P. K. O.

5) Termin nadsyłania prac — do 15 kwietnia 1933 r. włącznie.

6) Prace mają być nadsyłane pod adresem P.K.O., wydział ekonomiczny, w dużej kopercie, zawierającej 3 egzemplarz pisma, które umieściło konkursową pracę, oraz zalakowaną kopertę, w której będzie podane imię i nazwisko autora. Zarówno praca, jak i zalakowana koperta mają być zaopatrzone identycznem godłem.

7) Tytuł dowolny pod warunkiem, że będzie omawiał temat, jak zaznaczono na wstępie.

8) Termin ogłoszenia wyników konkursu został ustalony na dzień 31 maja 1933 roku.

Wszelkich informacyj w sprawie konkursu udziela w godzinach urzędowych wydział ekonomiczny P.K.O. oraz sekretarjat Stow. Polsk. Dziennikarzy i Publ. Gospodarczych w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 95, IV p.

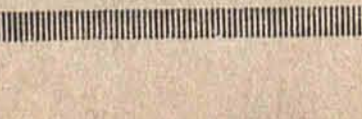
Wzrost zapasu złota
w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 1 milj. zł. do 513.2 miljn. zł., oraz spadek zapasu pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, o 2.8 miljn. zł. do sumy 24.2 miljn. zł. Stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia, obniżył się o 5.5 miljn. zł. do 69.7 miljn. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 10.1 miljn. zł. do 512.7 miljn. zł., pożyczki zastawowe obniżyły się 0.9 mil. zł. do 99.9 miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1 miljn. zł. do 47.7 miljn. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 1.2 miljn. zł. do 138.9 miljn. zł., druga — o 1.0 miljn. zł. do 223.7 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 4.7 miljn. zł. i wynoszą 178.1 miljn. zł., przyczem rachunki prywatne wzrosły o 3 miljn. zł., a rachunki żyrowe kas państwowych o 1.7 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych uległ obniżeniu o 23.9 miljn. zł. przedewszystkiem wskutek zmniejszenia się portfelu wekslowego oraz wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań i wynosił na 20 lutego 954.6 miljn. zł.

Wobec spadku obiegu biletów bankowych, pokrycie kruszcowo - walutowe podniosło się z 46.81 proc. do 47.44 proc. (7.44 ponad normę statutową), a pokrycie wyłącznie złotem z 44.46 proc. do 45.31 proc. (15.31 ponad normę statutową). Wzrosło również pokrycie złotem samego obiegu z 52.34 proc. do 53.76 pr.

Stopa dyskontowa 6 proc., zastawowa 7 proc.



Sezonowe ożywienie w Łodzi
Zjazd kupców prowincjonalnych.—Ostrożna polityka przemysłu łódzkiego.

Na łódzkim rynku włókienniczym zaznacza się ruch sezonowy. Ożywienie zapanowało we wszystkich gałęziach handlu włókienniczego.

W związku z rozpoczęciem letniego sezonu, zanotowano większy zjazd odbiorców, zarówno z województwa łódzkiego jak i bardziej oddalonych dzielnic kraju.

Największy popyt na tkaniny bawełniane ujawnił się ze strony kupców z kresów wschodnich, a to z uwagi na kompletnie wyprzedane składy. Tkaniny letnie, wybitnie sezonowe, najwięcej zakupywali kupcy małopolscy, szczególnie ze Lwowa i Stanisławowa. Nie ulega wątpliwości, iż zapoczątkowany w tym tygodniu ruch sezonowy utrzyma się w całej rozciągłości w ciągu całego marca. Do tego optymistycznego przeświadczenia upoważnia nas fakt braku jakichkolwiek zapasów zeszłorocznego letniego towaru na prowincji przy mocno ograniczonej podaży łódzkiego rynku, co jest konsekwencją zwężonej do minimum produkcji przemysłu.

Ceny towarów, nie ustalone jeszcze wyraźnie, kształtują się przy tendencji utrzymanej z odcieniem słabym. Warunki udzielanego kredytu są zależne od stopnia odpowiedzialności kredytowej danego kupca oraz zasobów finansowych fabrykanta, czy też łódzkiego hurtownika. Naogół przy udzielaniu kredytu stosowana jest **bardzo ostrożna polityka** i sprzedaje się na rynku na kredyt wekslowy jedynie firmom, które całkowicie zasługują na zaufanie.

W branży wełnianej zakres dokonanych tranzakcyj jest znacznie mniejszy, jednakże i tu popyt na towary sezonowe jest znaczny. Zapoczątkowanie ożywienia sezonowego spowodowało zwiększenie uruchomienia przemysłu drobnego i średniego wówczas, gdy przemysł wielki realizując politykę daleko idącej ostrożności w produkowaniu tkanin, uruchomienia nie zmienia.

Pozatem zwiększeniu uruchomienia przeszkadzają względy natury finansowej. Ograniczone kredyty udzielane przy zakupie przędzy czesankowej nie pozwalają fabrykantom powiększyć produkcji nawet w ramach otrzymywanych zamówień.

Wreszcie warto wspomnieć o rynku tkanin bawełnianych, cieszących się zbytem w ciągu całego roku. Popyt na tkaniny również znacznie się wzmógł w ostatnich dniach przyczem największym powodzeniem cieszą się tkaniny podszewkowe. (c)

Nowa ustawa celna.
Opinja sfer gospodarczych o projekcie.

Warszawa, 23 lutego

Sfery gospodarcze zajmują się obecnie projektem nowej ustawy celnej, która ma wprowadzić unifikację obowiązujących ustaw celnych, które dotychczas istnieją w poszczególnych dzielnicach państwa.

Sfery gospodarcze uważają, że projekt nowej ustawy celnej, opracowany przez ministerstwo skarbu powinien wejść jaknajszybciej w życie, projekt natomiast uważa, że ustawa powinna wejść w życie w rok po jej ogłoszeniu.

Sfery gospodarcze złożyły w tej sprawie memorjał do ministra skarbu, prosząc o to, aby nowa ustawa celna zaczęła obowiązywać równocześnie z nową taryfą celną, która ma wejść w życie w październiku r. b.

Memorjał uważa, że powinny być zniesione wszystkie dyrekcje celne, których kompetencje nie są ściśle określone, a postępowanie poszczególnych dyrekcji nie jest jednolite. Tak więc, jedna dyrekcja załatwia niektóre sprawy w własnym zakresie, inne zaś dyrekcje przekazują je do rozstrzygnięcia ministerstwu skarbu. Dalej sfery gospodarcze uważają, że ustawa celna nie powinna być ustawą ramową, jak przewiduje projekt, lecz ustawą pełną, w której mogłyby być ściśle sprecyzowane wszystkie istotne przepisy, normujące postępowanie władz celnych. Pozostawienie bowiem uregulowania tych spraw przyszłym rozporządzeniom wykonawczym, wprowadza czynnik niepewności.

Układ firmy Lorentz i Krusche.

Firma „Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej Lorentz i Krusche w Zgierzu, pod koniec 1929 r. uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg 3 miesięcy. Bilans załączony wówczas do podania o odroczenie wypłat i sporządzony na dzień 30 czerwca 1929 r. zamknięty był sumą 6.319.906 zł. 59 gr. przyczem kapitał akcyjny wykazano kwotą 2.000.000 zł., a zapasowy — 260.393.18 zł. Przed upływem jednakże trzechmiesięcznego terminu trwania nadzoru, pełnomocnik firmy złożył do sądu podanie, w którem wyjaśnia, że załączony do sprawy plan sanacji przedsiębiorstwa okazał się przy ówczesnej konjunkturze gospodarczej zupełnie nierealny oraz wobec tego, że firma nie posiada środków na płacenie swych bieżących zobowiązań, zrzekając się dalszego korzystania z dobrodziejstwa odroczenia wypłat, prosi o ogłoszenie firmie tej upadłości.

Sąd, przychylając się do podania pełnomocnika firmy, ogłosił jej upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 10 października 1929 r. Następnie podanie syndyków o cofnięcie daty otwarcia upadłości na dzień 17 lutego 1927 r. ewentualnie na dzień 1 października 1928 r., sąd w obu instancjach oddalił.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 17 września 1932 r., pełnomocnik upadłej firmy, w myśl uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszy, zgłosił następujące propozycje układowe: wszystkie zobowiązania upadłej firmy zostają zredukowane do 20 proc. pierwotnej wysokości bez procentów i kosztów, płatnych: w dwuch ratach, a mianowicie: 10 proc. po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, pozostałe 10 proc. po upływie 24 miesięcy od tejże daty.

Przeciwko temu układowi wypowiedziało się kilku wierzycieli, reprezentujących sumę 26.950,74 zł., motywując, iż regulacja w wysokości 20 proc. jest zbyt mała, a terminy płatności zbyt długie, tak, że proponowana regulacja właściwie doprowadza wierzycieli do tego, iż nic nie otrzymają, tembardziej, że niema nawet procentów na proponowaną sumę.

Za układem wypowiedział się cały szereg wierzycieli, reprezentujących sumę 1.288.517.61 zł. i wobec tego, że przedstawiają oni znaczną większość, układ ten został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

W sprawozdaniu syndycy wykazali, iż spis inwentarza upadłej firmy wykazał wartość majątku w sumie 2.043.61? zł., zaś przyjęto wierzytelności do masy upadłości na sumę — 392.179.9? zł., dolarów 92.348.19.— funtów szterl. 5.741.11.9.—, marek niem. 986,25.— i fr. szwajc. 891,55.—

Sąd układ powyższy zatwierdził, jednakże wniosek wierzycieli o nie wniesienie treści układu do wykazu hipotecznego oddalił.

Tę ostatnią decyzję pełnomocnik upadłej firmie oraz pełnomocnik wierzycieli zaskarżyli do sądu apelacyjnego w Warszawie, żądając uchylenia decyzji sądu łódzkiego i zwolnienia syndyków tymczasowych od obowiązku wniesienia układu do wykazu hipotecznego nieruchomości, stanowiących własność upadłej firmy.

Sąd apelacyjny, rozpoznając przed kilku dniami powyższą skargę, uznał słuszność skarżących oraz, wziąwszy pod uwagę, że w toku sprawy w sądzie apelacyjnym do wniosku pełnomocników skarżących przyłączyło się w osobnych podaniach jeszcze 20 innych wierzycieli, tak z liczby tych, którzy głosowali za układem, jak i z liczby tych, którzy byli układowi przeciwni, postanowił — decyzję sądu łódzkiego uchylić i zwolnić syndyków masy upadłości firmy „Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej Lorentz i Krusche w Zgierzu" od obowiązku ujawnienia w hipotece układu z wierzycielami.

Wieści gospodarcze

O ULGI CELNE NA SUROWCE WŁÓKIENNICZE.

Komisja polityki gospodarczej łódzkiej izby przemysłowo-handlowej postanowiła podjąć u rządu akcję, zmierzającą do zmiany rozporządzeń o cłach na surowce włókiennicze. Izba żąda, aby ulgowa stawka w wysokości 1 zł. od 100 kg. była stosowana przy imporcie bawełny i odpadków bawełnianych nietylko drogą morską, ale i w tych razach, kiedy wymienione surowce muszą być przywożone wyłącznie drogą lądową, jak naprz. z Czechosłowacji, Austrji i Szwajcarji.

Jednocześnie izba postanowiła domagać się wprowadzenia zmian w instrukcji o trybie udzielania zezwoleń na zastosowanie ulgi celnej przy imporcie bawełny. Zmiany te iść winny w tym kierunku, aby firmy handlowe miały prawo sprzedawać ocloną według ulgowej stawki bawełnę i odpadki bawełniane przędzalniom bez dodatkowego zezwolenia.

PRZEMYSŁ JUTOWY.

Ceny juty surowej nieco się podniosły, a końcem stycznia bowiem notowano 451.35 zł. za jutę surową gatunku Blitz za tonnę angielską. W porównaniu z grudniem nastąpiła drobna podwyżka ceny. Cena worków obniżyła się o ca 19 zł na 209.07 za 100 kg. worków jutowych. Napływ zamówień zarówno krajowych, jak i zagranicznych był umiarkowany. Poprawa w zbycie tkanin jutowych oraz worków chwilowo nie jest oczekiwana.

ZERWANIE ROKOWAŃ HOLENDERSKO-NIEMIECKICH.

Według doniesień „Telegraph" z Amsterdamu, rokowania wstępne niemiecko-holenderskie w sprawie uregulowania stosunków gospodarczych nie doprowadziły do żadnych wyników. Przedmiotem tych rokowań były w pierwszym rzędzie sprawy importu tłuszczów, sera i jaj do Holandji. Delegatom holenderskim nie udało się w tej sprawie uzyskać żadnych ulg, gdyż nieoczekiwane wypowiedzenie części układu handlowego z Francją stworzyło nowe trudności dla eksportu holenderskiego do Niemiec.

Rokowania oficjalne mają się rozpocząć po wyborach, a w najbliższym czasie nastąpi mianowanie członków komisji rządowej. Jako termin rokowań wymienia dziennik holenderski drugą połowę marca. Niezależnie od tych rokowań z dniem 1 marca upływa termin ważności umowy dla eksportu całego szeregu artykułów hodowlanych z Holandji do Niemiec. Od 1-go marca artykuły te zostaną objęte niemiecką taryfą maksymalną, wobec czego wywóz całego szeregu artykułów, jak np. kapusty z Holandji do Niemiec zostanie zupełnie uniemożliwiony. Prasa holenderska domaga się od rządu energicznych wystąpień przeciwko eksporterom niemieckim.

WZROST WYWOZU WĘGLA ANGIELSKIEGO

Wywóz węgla angielskiego wykazał w styczniu r. b. pewien wzrost, a mianowicie wyniósł 3.217.2 tys. tonn, wobec 3.089.3 tys. tonn w grudniu ub. roku, a 3.313 tys tonn w styczniu ub. roku W szczególności wywóz do Finlandji wynosił w styczniu r. b. 15.4 tonn wobec 52.5 tys. tonn w grudniu ub. roku, a 8.3 tys. tonn w styczniu r ub., wywóz do Szwecji 114.5 tys. tonn, wobec 116.7 tys. tonn i 90 tys. t., do Norwegji 93.2 tys. t. wobec 83.7 tys. tonn i 74.1 tys tonn, do Danji 219.4 tys t. wobec 211.1 tys. tonn i 166.4 tys. tonn Wysoce znamiennym jest znaczny wzrost wywozu węgla angielskiego do Danji, Norwegji, Szwecji i FFinlandji w porównaniu ze styczniem r. ub.

SPORT

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu № 6
z dnia 22 lutego 1933 r.

1) Zgodnie z poleceniem Polskiego Związku Piłki Nożnej wzywa się kluby o nadesłanie wniosków na odznaczenie odznaką P.Z.P.N. graczy i działaczy sportowych, najpóźniej do dnia 15 marca r. b. Wnioski nadesłane po tym terminie nie będą rozpatrywane w bieżącym roku. Z uwagi na to, że częstokroć nadsyłane wnioski nie odpowiadały wymogom regulaminowym wzywa się kluby o dopilnowanie we własnym zakresie, by wnioski te były przekazywane właściwie tak w formie, jak i w uzasadnieniu.

2) W związku z powyższem podaje się do wiadomości wyciąg regulaminu odznak i dyplomów P.Z.P.N.:

II. Oznaka bronzowa — okrągła.

Klasę „A“ tej odznaki otrzymać mogą gracze, którzy:

Bądź przez 6 lat brali udział w rozgrywkach mistrzowskich jednego klubu, bądź przez 10 lat wogóle uczestniczyli w rozgrywkach jakiejkolwiek klasy, bądź brali, względnie biorą udział w mistrzostwach, licząc od 30—33 lat

Klasę „B“ otrzymać mogą gracze, którzy:

Bądź przez 8 lat brali udział w rozgrywkach jednego klubu, bądź przez 12 lat wogóle uczestniczyli w mistrzostwach, bądź brali, wzgl biorą udział w mistrzostwach, licząc od 34—36 l.

Klasę „C“ otrzymać mogą gracze, którzy:

Bądź przez 10 lat brali udział w rozgrywkach mistrzowskich jednego klubu, bądź przez 14 lat wogóle uczestniczyli w mistrzostwach, bądź uczestniczą, wzgl. uczestniczyli w nich licząc ponad 36 lat.

Jako faktyczny udział liczy się w mistrzostwach tylko wtenczas, jeżeli dany gracz brał udział w conajmniej 1/4 ogólnej ilości spotkań danego klubu.

III. Wspólne.

Gracze, którzy posiadają dwa lub trzy warunki, przewidziane niezależnie od siebie dla pewnej klasy otrzymać mogą klasę wyższą danej odznaki. Dyskwalifikacja 2—4 miesięcy obniżyć może odznakę o jeden stopień. Dyskwalifikacja dłuższa może zupełnie pozbawić prawa do odznaki.

Wnioski na odznaki, stawiane przez zainteresowane kluby lub graczy, już nienależących do klubów, muszą być poparte szczegółowem uzasadnieniem i potwierdzone przez O.Z.P.N., względnie Ligę.

IV. Odznaka bronzowa — owalna.

Odznakę tę otrzymać mogą niepłatni pracownicy na niwie piłkarskiej, bądź automatycznie, o ile pracują w jakichkolwiek organizacjach piłkarskich bez przerwy od 6 lat, lub z przerwami od 10 lat, bądź z wyboru.

Wnioski dla pracowników klubowych i okręgowych stawiają O.Z.P.N-y, względnie Liga (w porozumieniu z klubami). Rozstrzyga je Zarząd P.Z.P.N-u

Odznaka bronzowa może być nadana tylko pracownikom niekaranym, nawet napomnieniem, którzy pracują wydajnie na niwie piłkarskiej, bądź conajmniej od 8 lat (ewentualnie z przerwami), bądź szczególnie owocnie od 3 lat.

Uwaga: Koszta odznak opłacają odznaczeni, względnie ich kluby. W wyjątkowych wypadkach może P.Z.P.N. przejąć koszta na siebie.

Popisy łyżwiarskie w Helenowie.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na torze lodowym w Helenowie o godzinie 17-ej popisy łyżwiarskie w jeździe figurowej najlepszych zawodników łódzkich trenowanych przez p. Juroka.

Popisy połączone są z konkursem walca, wykonanym na lodzie. W związku z tem przyjazd łyżwiarzy śląskich został odłożony do przyszełj niedzieli, dnia 5 marca.

ŁKS—Warszawianka
Przed spotkaniem hokejowym w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na lodowisku ŁKS-u o godzinie 11-ej mecz towarzyski hokejowy między Ł.K.S-em a stołeczną Warszawianką.

Warszawianka w sezonie bieżącym znajduje się w znakomitej formie, gdyż zaawansowaał do klasy „A“, zwyciężając Skrę, Marymont i t. d.

Ł.K.S. wystawia przeciwko gościom swój najlepszy zespół, tak że mecz zapowiada się ciekawie.

W związku z meczem Ł.K.S.—Warszawianka, dowiadujemy się, że mecz towarzyski Ł.K.S. — Union Touring, proponowany na niedzielę, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Bokserzy ŁKS-u
rozegrają dwa mecze.

Drużyna pięściarska ŁKS-u rozegra wkrótce dwa mecze bokserskie, a mianowicie: dnia 1 marca Ł.K.S. walczyć będzie z K.P. Zjednoczone, zaś dnia 8 marca z „Geyerem“.

Mistrzowie szermierki DOK IV
wyjechali do Lwowa.

Jak się dowiadujemy, mistrzowie D.O.K. IV w szermierce por. Kuźnicki i st. sierż. Rudnicki wyjechali do Lwowa na mistrzostwa Armji, które odbędą się dziś, w sobotę i w niedzielę. W mistrzostwach biorą udział niemal wszyscy najlepsi szermierze polscy.

Woźniakiewicz — Spodenkiewicz
zmierzą się na zawodach IKP.

W niedzielę odbędą się w sali Teatru Popularnegoi przy ul. Ogrodowej o godzinie 11.30 międzyklubowe zawody bokserskie, organizowane przez I.K.P. Na zawodach tych odbędzie się 10 walk, przyczem m. in. dojdzie również do ciekawego spotkania między Woźniakiewiczem i Spodenkiewiczem.

Zestawienie par jest następujące:

Waga musza: Rundo (IKP) — Wojciechowski (G); w. kogucia: Graber (IKP) — Karwacki (G), oraz Graczyk (IKP) — Michalak (Zj.); w. piórkowa: Kowalewski (IKP) — Reguszewski (Zj.) i Woźniakiewicz (G) — Spodenkiewicz (IKP); w. mieszana: Leszczyński (IKP) —Trzaskalski (Zj.); waga lekka: Taborek (IKP) — Dobras (Zj.) i Owczarek (IKP) — Marczewski (Zj.(; w. półśrednia: Rencz (IKP) — Ostrowski (G) i waga półciężka: Łompieś — Stankiewicz (obaj IKP).

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

SPÓR O SARNĘ.

Przed kilku miesiącami przemysłowiec tomaszowski pan H. L. otrzymał w prezencie od jednego z miejscowych nauczycieli malutką sarenkę, złowioną w okolicznych lasach, którą postanowił hodować w swym ogrodzie. W tym celu wybudował w ogrodzie obszerny szałas i stworzył temu zwierzęciu wszelkie możliwe warunki, niezbędne do jego należytego rozwoju.

W międzyczasie pan Pl. dzierżawiący pewien teren łowiecki w miejscowości Małecz niedaleko Tomaszowa, stwierdził, że jedna z sarenek została bez jego wiedzy schwytana przez jakiegoś nieznanego osobnika, i, sądząc że tę właśnie nabył pan L. od owego kłusownika, skierował sprawę na drogę sądową, domagając się zwrotu.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie tutejszego sądu grodzkiego.

Sędzia Piotrowski sprawę odroczył dla zażądania akt ze starostwa celem ustalenia, czy możliwe jest, by sarenka sporna stanowiła własność pana Pl.

TOMASZÓW P. WOJEWODZIE JASZCZOŁTOWI.

W związku z ustąpieniem ze stanowiska wojewody łódzkiego p. Władysława Jaszczołta, komitet, utworzony w Łodzi z przedstawicieli różnych sfer społecznych, postanowił wyrazić mu uznanie i podziękowanie za 7-letnią pracę na tem stanowisku. Wyraz ten ma być dany w adresie, podpisanym przez przedstawicieli społeczeństwa i instytucyj z całego województwa łódzkiego.

Wobec powyższego Magistrat Tomaszowa prosi przedstawicieli wszystkich instytucyj i organizacyj o przybycie do gmachu ratusza (Wydział Ogólny) do dnia 28 lutego rb. w godzinach od 9—14-ej w celu złożenia podpisów pod pieczątkami reprezentowanych przez nich organizacyj.

ZABAWA KARNAWAŁOWA.

Koło Powiatowe Związku Peowiaków w Tomaszowie-Maz. urządza dnia 25 bm. w lokalu własnym przy ul. Pałacowej 15 (pałac hr. Ostrowskiego) — karnawałową zabawę kwiatową, połączoną z wieloma atrakcjami i niespodziankami.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEJ FIRMY.

W dniu 21 b. m. znana firma TEA SANNE, przy ul. Piotrkowskiej Nr 175 — skład szkła i porcelany, obchodziła jubileusz 25-letniego istnienia. Założycielka firmy p. Tea Sanne znana jest na terenie m. Łodzi, jako rutynowana siła kupiecka i dzielna organizatorka.

Sprężystością i umiejętnością umiała zyskać sobie liczny zastęp stałej klijenteli, doprowadzając przedsiębiorstwo swe do pięknego rozwoju i ustalonej renomy.

Jubilatce p. Tei Sanne i Jej przedsiębiorstwu życzymy dalszej owocnej pracy i pomyślności.

Z „MŁODEGO W. I. Z. O.“

W sobotę, dnia 25 b. m. o godzinie 5 po pol. pani Strauchowa wygłosi odczyt na temat: „Mary Backer - Edy“ — twórczyni Wiedzy Chrześcijańskiej.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem **ostrzegamy naszych P.T. Klijentów, przed dawaniem wiary** tendencyjnie rozpuszczanym wersjom przez naszą konkurencję, jakoby towary (popeliny, zefiry i t. p.) oddawane do wykończenia naszej firmie były nie

merceryzowane.

Nieuczciwych konkurentów, którzy rozsiewają **kłamliwe wieści,** godzące w dobre imię naszej firmy pociągamy do odpowiedzialności sądowej.

Spółka Akcyjna Przemysłu Bawełnianego
B. FREIDENBERG
w Łodzi.

ZAWIADOMIENIE.

Na zasadzie decyzji Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 10 lutego 1933 r. Nadzorca Sądowy firmy „Maks Burakowski" podaje niniejszem do wiadomości wierzycieli firmy że w dniu 8 marca 1933 r. o godz. 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi pokój 15, odbędzie się sprawdzenie wierzytelności w celu ustalenia listy wierzycieli.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 14 marca 1933 roku.

W myśl artykułu 42, Rozp. Pr. Rzplt. od daty wyłożenia listy, osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7-dniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sędziego-Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przez Sąd właściwy.

Nadzorca Sądowy A. Fajner.

Do akt Nr. Km. 276/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Rzymowski,** zamieszkały w Łodzi, Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 lutego 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Szai i Gołdy małż. Kaczka w jego lokalu w Łodzi, ul. 6-go Sierpnia 10, składających się z iranek i obrazów oszacowanych na łączną sumę 650 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1312, 1495/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że **w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a i 6-go Sierpnia Nr. 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Missali i Abrama Pressmana i składających się z szafy do książek, biurka orzechowego i mebli oszacowanych na sumę Zł. 900 plus 560.—

Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1949, 2005, 2011, i 1995/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Jan Winter. S. A." i składających się z grempla, pralek, motorów, filtrów, wentylatorów, kasy pancernej, suszarni, węgla, wagi i żarówek, oszacowanych na sumę Zł. 250, 500, 220, 250, 620, 700—125, 281 i 360.—

Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 1864, 1865, 1866/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajgi i Joska Dobreckich i składających się z pianina, oszacowanych na sumę Zł. 1500.—

Łódź, dnia 18 lutego 1933 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 3024/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godz. 10-ej 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 207, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. Auto-Start i składających się z motocyklu marki O. E. C. oszacowanych na sumę Zł. 2000.—

Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.

Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. 1340/29 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Nowickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 550.—

Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.

Komornik: MARJAN LIPPERT.

OGŁOSZENIE.

Syndycy ostateczni masy upadłości f-my „Auto-Transport" sp. z ogr. odp. podają do wiadomości, iż w dniu 28 lutego b. r. o godz. 12 odbędzie się w lokalu upadłej firmy przy ul. Cegielnianej 60 w Łodzi sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do masy upadłości.

Reflektanci mogą obejrzeć wystawione na sprzedaż ruchomości na miejscu w dniach 24, 25 i 27 lutego b. r. w godzinach od 10 do 12 przed poł., u p. Marczewskiego. 45-2

Do akt Nr. 2464/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Kątnej Nr. 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kłupty i składających się z urządzenia magazynu aptecznego i mydła oszacowanych na sumę Zł. 580.—

Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.

Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. E. 1731/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1933 r. **od godz. 10-ej** rano, w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Erte" właśc. Josel Dawid Rabinowicz i składających się z 2-ch samochodów oszacowanych na sumę Zł. 1.100.— (zł. tysiąc sto).

Łódź, dnia 16 lutego 1933 r.

Komornik: MARJAN LIPPERT.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

BIEDERMAYER autentyczny, kanapa, 6 krzeseł 2 fotele do sprzedania pod „Styl". 26

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

MIESZKANIA bez odstępnego lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro **„POLRUCH",** Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12. od 12—2.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Telefon, Narutowicza 35 m. 15.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

POKÓJ dwuokienny umeblowany z niekrępującem wejściem wynajmę tylko solidnej osobie. Przejazd 46—36 od 12—17 prócz niedziel.

2 DWUOKIENNE pokoje 1 p. fr. częściowo umeblowane używalność kuchni, wygody, Śródmiejska 38, m. 5, od 6 w.

3 POKOJE, z kuchnią, słoneczne wyremontowane oddam, tudzież różne meble i sprzety. Gdańska 40, m. 15.

1 POKÓJ na I piętrze, słoneczny, częściowo umeblowany, z oddzielnem wejściem, natychmiast do wynajęcia od gospodarza, Wólczańska 97.

3 POKOJE z kuchnią w czystym domu natychmiast do oddania, Piotrkowska 84, prawa oficyna II wejście, II piętro. Zastać tylko dziś i jutro od 2—4 po południu.

POKÓJ słoneczny umeblowany z wygodami, telefonem do wynajęcia od zaraz. Narutowicza 40 m. 3.

POKÓJ lub 2 z niekrępujacem wejściem do oddania natychmiast, Południowa 2 m. 21. 26

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość: Gdańska 131 m. 6 od godz. 16.30—19-ej. 26

DWUOKIENNY pokój umeblowany, wygody, telefon, oddam; sprzedam szafy pralniane. Kilińskiego 46 m. 11.

POKÓJ z osobnem wejściem do oddania, Żeromskiego 75 m. 10.

Posady

POSZUKUJE pań i panów z gwarancją do akwizycji. Zakątna 30 m. 30 godz. 3—5.

POTRZEBNY fryzjer męski od zaraz Zakład fryzjerski, Narutowicza 55.

POTRZEBNA służąca, Wólczańska 91 mieszkania 23.

ENERGICZNY młodzieniec z długoletnią praktyką w tkalni mechanicznej w charakterze pomocnika majstra tkackiego, wydawca wątku, przeglądacz towarów, obeznany również w prowadzeniu ksiąg fabrycznych, poszukuje odpowiednią pracę. Referencje pierwszorzędne. Wymagania b. skromne. Oferty „Pracowity".

INTELIGENTNA wychowawczyni (niemka) z kilkuletnią praktyką i dobremi referencjami, szuka kondycji do dzieci od lat 4 lub w wieku szkolnym. Zna szycie i chętnie obejmie obowiązki gospodyni. Łaskawe oferty pod Tomaszów-Maz. ul. Nowy-Port 10/12 M. Leon, dla wychowawczyni.

POSZUKIWANY do zakładu fryzjerskiego dzierżawca, tamże manicurzystka zdolna. Oferty sub: „Fryzjer".

ZAWÓD DLA KOBIET. Nowy koncesjonowany państw. kurs dla wyuczenia się wytwarzania gorsetów według wzorów wiedeńskich i paryskich rozpoczyna się 15 marca. Zgłoszenia Lie Oschinsky, Salon gorsetó, Katowice, Kościuszki 42-a, Tel. 1819.

Rozmaite

SMOKINGI, fraki, wypożycza firma Kartowski, Piotrkowska 126, Telefon 115-46, Magazyn Konfekcji.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ENERGICZNIE inkasuje protesty. Referencje pierwszorzędne. Oferty „Protesty".

Zagubione dokumenty

WIŚLICKI Jojne Gęsia 4, zagubił legitymację funduszu bezrobocia Nr. 41003

RYFKA Landau, z domu Szatz, Radwańska 59 zgubiła wyciąg z ksiąg stałej ludności, wyd. w Płocku.

REGINA Landau, Radwańska 55, zgubiła kwit kaucyjny Nr. 54232 z dn. 12 1929 r. na zł. 15.—

W SOBOTĘ, dnia 18 b. m. w tramwaju 11, o g. 11.30 zostawiłem plikę papierów Z. U. P. U. owiniętą w szary papier za wynagrodzeniem proszę zwrócić do Frenkla, Pomorska 53

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.